

# „ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

**Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.**

**CENA OGŁOSZEŃ:** 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część strony 9 K. Czwarta część strony 12 K. Trzecia część strony 15 K. Połowa strony 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronie okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

## NASIONA GOSPODARSKIE

ZBOŻA DO SIEWU

Wszelkie **NAWOZY SZTUCZNE**

**WĘGIEL** ≡ ≡ ≡ **PASZE**

dostarcza

1

## BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

**LWÓW, plac Smolki I. 3.**

Adres na listy i telegramy: **BANK ROLNICZY, LWÓW.**

Telefon działu zbóż i nasion Nr. 56.

Telefon działu nawozów i węgla Nr. 278.

## ZWIĄZEK HANDLOWY AGRONOMÓW

Lwów plac Smolki I. 4.

*poleca do robót polnych znakomite narzędzia*

ORYGINALNE VENTZKIEGO

*plugi, kultywatory, brony, grabiarki i inne narzędzia rolnicze  
opisowe cenniki z rysunkami wysyłamy na żądanie.*

# WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

a to: Tomasyne, Superfosfaty, Mączki kostne, Saletrę chilijską, Sól potasową, Kainit, Wapno azotowe, Siarkan amonowy, i t. p.,  
3 pod ścisłą gwarancją zawartości składników chemicznych.

## MOLASYNE

jako higieniczny i posilny środek pokarmowy, dla koni, bydła rogatego, krów mlecznych i etc. ——— Poleca:

Dom rolniczy

**ERNEST BAHLSEN, Kraków, ul. Karmelicka 23.**

# MASZYNY ŻNIWNE

————— oryginalne —————

III

## CORMICKA

części do nich i oryginalny szpagat

≡ **MANILLA** ≡

ma zawsze na składzie i poleca:

# BANK ROLNICZY

e. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego

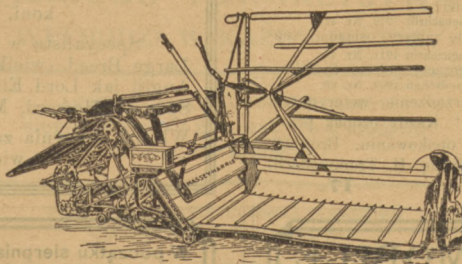
Oddział maszynowy LWÓW, ul. Gródecka l. 58.

# KOSIARKI, WIĄZAŁKI, ŻNIWIARKI

słynnej fabryki maszyn żniwnych  
**MASSEY HARRIS**

Części zapasowe zawsze  
na składzie.

Oryginalny amerykański  
szpagat „MANILLA“.

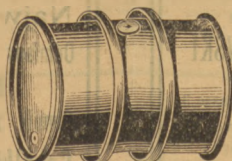


Części zapasowe zawsze  
na składzie.

Oryginalny amerykański  
szpagat „MANILLA“.

**poleca po wyjątkowo niskich cenach i dogodnych warunkach.**

Płachty nieprzemakalne.  
Oleje i tłuszcze maszynowe.  
= Beczki żelazne. =  
Pompy skrzydłowe.



Ruszty ogniotrwałe.  
Węże gumowe i parciane.  
Węgiel kamienny i Koks  
poleca: 18

**HIL. BADIAN, Lwów, ul. Gródecka 39.**

## OLEJE i SMARY

do maszyn i motorów

Tow. Akc. Vacuum Oil Company

prawnie zastrzeżonej marki „GARGOYLE“

sprzedaje reprezentant

107

## BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

Oddział maszynowy LWÓW, ul. Gródecka 58.

MAHEN



### W wypadkach częstego latowania się krów

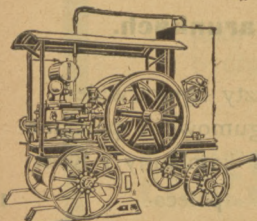
lub poronien jest z pewnością powodem zaraźliwy katar maciczny. „Bissulinem... w wypadkach, gdzie wszystkie inne sposoby mnie zawiodły, osiągnąłem nadzwyczaj dodatnie wyniki...“

Deutsche Tierärztliche Wochenschrift 1910, Nr. 42.  
 „Przy użyciu Bissulinu udawano mi się zawsze osiągnąć spodziewane skutki.“

Münch. Tierärztliche Wochenschrift 1911, Nr. 15.  
 „Od 1/4 roku zastosowany mogę najgorzej polecić Bissulin.“

Tierärztliche Rundschau 1909, Nr. 28.  
 Bissulinu dostarcza się tylko na zarządzenie weterynarza. Należy strzedz się przed naśladownictwami! Każdy czopek prawdziwego Bissulinu ma podane nazwisko na opakowaniu. Broszury z ilustracjami choroby bezpłatnie przez firmę H. Trommsdorff, fabryka chemiczna w Aachen (Niemcy). 17c

## MOTORY i LOKOMOBILE



ropne i benzynowe  
 dla popędu maszyn rolniczych  
 dla światła elektrycznego i t.d.

Prosta obsługa

**J. WARCHAŁOWSKI**

Fabryka motorów  
**Wiedeń III., Paulusgasse 3.**

Generalne zastępstwo dla  
 Galicji i Bukowiny:

**Inż. S. WACŁAWINEK, KRAKÓW, biuro techniczne, ul. św. Filipa 7.**

Kosztyorysy, plany, cenniki, porada, odwiedziwy na żądanie  
 bezpłatnie. Dogodne warunki zapłaty. 195

## Zakład chowu bydła

Egon Baron Wimmersperg, Laxenburg obok Wiednia

telefon Nr. 16.

Dostawa bydła **na chów i do użytku** wszelkich ras  
 nizinnych i górskich, jakoteż wszelkich gatunków  
 koni, świń, owiec i kóz. 19

Specjalista w imporcie Yorkshirów pełnej krwi  
 Large Breed (wielkiej rasy) z najlepszych chlewni  
 Anglii jak Lord Ellesmere, Walker Jones, Sanders,  
 Spenser, Howard, Mills i t. p.

Własna chlewnia zarodowa, przychowek w każdym  
 wieku do oddania.

W początku sierpnia rozpoczynamy wysyłkę rozsady

## TRUSKAWEK I POZIOMEK

Największy wybór odmian w kraju.

Odmiany tylko doborowe i rzeczywiście polecenia godne.

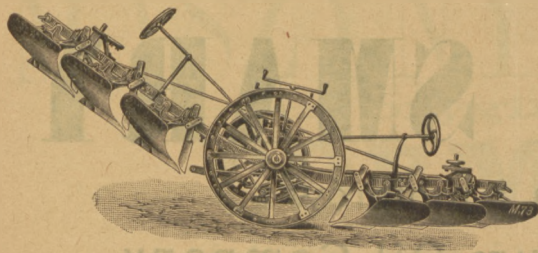
Nowości po cenach przystępnych!

Cennik z opisem hodowli na żądanie darmo i opłatnie

Szkółki drzew owocowych XX. Sanguszków

Gumniska, p. Tarnów.

262



## FOWLERA

angielskie oryginalne

≡ pługi parowe ≡

parowe walce drogowe, motorowe walce drogowe i lokomotywy drogowe

przewyższają wszystkie naśladownictwa pod względem materiału, konstrukcyi,  
 działalności i wytrzymałości

Upraszamy P. T. Reflektantów zwracać się do:

4

# JOHN FOWLER & Co.

WE LWOWIE, ul. Podlewskiego l. 8. — Tel. Nr. 1453.

Polecamy chętnie przedsiębiorców do wykonania kultur pługiem parowym, tudzież do robót  
 drogowym walcem parowym.

# ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOŚI  
wraz z przesyłką pocztową:

W Państwie austriackim rocznie  
16 K, półrocznie 8 K.

W Rosji rocznie 10 rubli sr.

W W. Ks. Poznańskim rocznie 20 mk.

Dla członków Tow. gosp. opłacających  
10 koronową wkładkę 4 korony.

Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:  
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD  
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII  
UMIĘJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na  
okładce inseratowej.

Ogłoszenia przyjmuje:  
ADMINISTRACJA „ROLNIKA”.

Manuskryptów niezamieszczonych  
nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko  
do wyjścia numeru następnego. —  
Przedruk bez podania źródła nie-  
dozwolony.

## TREŚĆ:

Podstawy przedsiębiorstw rolniczych. (Dr Julian Skulski). — Zbiór chmielu. (Waldemar Drzewica). — Kontrola użyteczności krów dojnych (K. Jaroszewicz). — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarce. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Przegląd czasopism. — Bibliografia. — Z targu zbożowego i piennego. (J. P.) — Wiadomości bieżące. — Wieści z prowincyi. — Poradnik gospodarczy (Pytania i odpowiedzi). — Głosy czytelników. — Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — Nadesłane. — Biuro pośrednictwa pracy. — Biuletyny. — Wiadomości handlowe. Fejleton: Z zagranicznych wystaw rolniczych. (Dokończenie). Dypł inż. Tadeusz Świeżawski.

Dr JULIAN SKULSKI

## Podstawy przedsiębiorstw rolniczych.

Rolnictwo produkuje surowiec i cel pracy rolnika polega na tem, by nieorganiczne składniki ziemi i powietrza zamienić przy pomocy światła i ciepła w organiczne materye. Jest to więc czynność materyozmienna, słowem produkcyja roślin, w której praca rolnika stara się jak najkorzystniej wyzyskać dary przyrody. Posiadamy trzy rodzaje materyozmiennej produkcyi. Rolnictwo tworzy przedewszystkiem takie produkta, które służą albo jako pożywienie, lub do przeróbki w przemyśle, podczas gdy leśnictwo wytwarza takie dobra, które służą człowiekowi jako środek produkcyi, a mianowicie materiał budowlany, opałowy i t. p. Prócz tego sposób i cel produkcyi rolniczej różni się wybitnie od leśnictwa, już choćby ze względu na jakość plonu i na to, że rolnictwo daje corocznie, ale nierównomierne plony, gdy w leśnictwie zbiera się co roku tylko część plonu z góry według pewnego planu podzielonego. Więcej podobieństwa do rolnictwa wykazuje ogrodnictwo, jednak w obu tych rodzajach produkcyi widzimy zasadnicze różnice w organizacji, sposobie uprawy i zbiorów.

Wszystkie te trzy rodzaje materyozmiennej produkcyi spotykamy często obok siebie, jednak nie tworzą one nigdy jednolitego systemu rolniczego i we wszystkich prawie warunkach są sobie obce, nie łączą się wzajem do wspólnej produkcyi, uzupełniają się zaś jedynie pod tym względem, że równocześnie zaspokajają różne potrzeby przedsiębiorcy-rolnika. Jedynie w gospodarstwach ogniowych, względnie wypaleniskowych, łączy się w jednym systemie produkcyja rolnicza z leśniczą, jednak jedynie o tyle, że w zamianowaniu nieuregulowanem lub uregulowanem odłóg długoletni porasta lasem, jednak i w tym wypadku gospodarstwo leśne nie wpływa na równoczesny system polowy bezwzględnie i bywa odrębnie wyzyskiwane.

Produkcyja rolnicza musi z wielu względów stano-

wić odrębną gałąź przedsiębiorstwa w systemach gospodarczych i powinna się organizować odrębnie, co nie wyklucza jednak, by obie drugie gałęzie produkcyi materyozmiennej nie służyły celom rolnictwa stosownie do warunków przyrodniczych i ekonomicznych danej miejscowości lub kraju.

Każde przedsiębiorstwo nowoczesne ma nie tylko produkować, lecz także opłacać się, i ten drugi cel powinien mieć zawsze na oku każdy przedsiębiorca przemysłowy, czy rolniczy. Dlatego też jednostronny, nowoczesny kierunek w naszym rolnictwie, nakazujący pod wpływem niemieckiej nauki jak największą intensywność w gospodarstwie rolniczym, okazał się w skutkach zgubny i nie doprowadził do celu. Intensywność nowoczesnych, postępowych przedsiębiorstw rolniczych, objawiająca się w wysokich nakładach kapitału i pracy na technikę rolniczą i hodowlaną, musiała w końcu przy braku odpowiedniej organizacyi rolniczej, przemysłowej i hodowlanej doprowadzić do tego, że opłacalność w rolnictwie spadała ogólnie do zera, a nawet poniżej zera, a wysoki dochód *brutto* przestał nęcić rolnika, gdy przekonał się, że w końcu bilans, mimo podniesienia wydajności roli i ulepszenia techniki rolniczej i hodowlanej wykazuje tylko straty.

W rolnictwie wszelka jednostronność musi być wykluczona, a każda działalność na tem polu musi być celowa i planowa. Działalność taka, która pracą w celu dźwignięcia rolnictwa zaczyna od końca, a mianowicie od ulepszenia techniki rolniczej i hodowlanej, nie uregulowawszy wprzód stosunków rolniczych w kraju i poszczególnych jednostkach gospodarczych, musi skończyć się kłesłą materyalną i pozostać syzyfową. Ulepszenie techniki rolniczej, dźwiganie hodowli i przemysłu rolniczego powinno być końcowym aktem wszelkiej rolniczej akcyi w kraju, gdyż wprzód należy zbadać dokładnie przyrodnicze i ekonomiczne warunki produkcyi rolniczej w poszczególnych miejscowościach i na podstawie wyników tej pracy przeprowadzić rolniczą organizacyę, w której musi się przedewszystkiem uwzględnić następujące momenta:

1) Zastosowanie się bezwzględne do warunków przyrodniczych i ekonomicznych tak miejscowych, jak krajowych, względnie państwowych.

2) Odpowiedni podział produkcji rolniczej w kraju, względnie w danej części kraju ze względu na zbyt i potrzeby całego społeczeństwa.

3) Podział przedsiębiorstw rolniczych na gałęzie produkcji.

4) Podział pracy tak w krajowym gospodarstwie, jak w poszczególnych jednostkach gospodarczych.

5) Udoskonalenie krajowych środków produkcji rolniczej.

6) Produkcje takich dóbr, które posiadają nie tylko miejscową, targową cenę, ale także krajową, względnie światową.

7) Ulepszenie wszelkiego rodzaju środków komunikacyjnych.

8) Organizacja swojskiego handlu i przemysłu.

9) Uregulowanie kredytu stosownie do potrzeb rolnictwa i rolniczego przemysłu.

Rolnictwo musi się znajdować w ręku wolnych, samoistnych i niezależnych ludzi i dzielić się na takie jednostki gospodarcze, które zdolne są tym warunkom w zupełności odpowiedzieć. Rolnictwo stworzyło w każdym kraju różne stany i zawody, ono było przedewszystkiem twórcą nie tylko krajowego, ale także światowego handlu i przemysłu, lecz w końcu niebacznie popadło w zbyt wielką zależność od tych swoich twórców, opanowanych przez obce, a często wrogie żywioły, ku wielkiej szkodzie narodu i społeczeństwa. Rolnik musi produkować na zbyt, jeśli chce zapewnić swemu przedsiębiorstwu opłacalność, a sobie podstawę bytu, jednak uzyskać to może tylko wówczas, gdy nie będzie zmuszony biernie i bezsilnie patrzeć, jak mu obcy przedstawiciel handlu lub przemysłu nakłada samowolnie cenę na jego produkt z uwzględnieniem tylko korzyści przemysłowca i kupca.

W każdym przedsiębiorstwie ścierają się dwie strony: 1) techniczna i 2) ekonomiczna. Techniczna pragnie produkować danymi sobie środkami, jak najwięcej i najlepiej co do jakości, ekonomiczna zaś stosuje się do warunków, ceny i możliwości, słowem godzi kosztą produkcji z dochodem, czyli rachuje i kalkuluje. Jest to więc czynnik, dążący zawsze i wszędzie do otrzymania jak największego efektu materialnego, czystego dochodu, który trzyma przedsiębiorstwo w ramach miejscowych, krajowych, przyrodniczych, osobistych i czasowych warunków, prowadzi je po drodze opłacalności i nie pozwala rozrastać się chwastom, na oko pięknie się przedstawiającym, lecz w rzeczywistości prowadzącym do ruiny.

Technika stanowić musi wszędzie tylko materialną podstawę ekonomiki rolniczej, i gdy ją ona przyjmie, to wtedy dopiero wstępuje skutecznie w służbę gospodarstwa rolniczego. Gospodarstwo w ścisłym tego słowa znaczeniu jest to określenie dla ducha opanowującego technikę i oznacza organizm produkcyjny, w którym ten duch rozważa i stwarza harmonię między nakładem a dochodem z produkcji.

A tego ducha brak w naszych gospodarstwach rolniczych. Rozporządzamy, jak słusznie mówi p. Zygmunt Łada w swym ostatnim artykule pod tytułem „Przemysł rolny — a praca na wsi“ olbrzymią i wielce wartościową armią robotniczą, bezcennymi darami przyrody, wielkimi kapitałami i wielką kulturą, lecz brak nam ducha, któryby nam ułatwił ich wyzyskanie, jednak nie jest to skutkiem naszej niebadałości, lenistwa lub lekko-myślności, lecz skutkiem braku odpowiedniego wykształcenia rolniczego i ekonomicznego, połowicznej i zacofanej wiedzy, wierzącej jedynie w wyniki praktycznej wiedzy, nie umiejącej wyzyskać przyrodniczych i ekonomicznych warunków produkcji w kraju naszym, jak tego dowodzi to, że dwa lata klęski elementarnej spowodowały upadek materialny rolnictwa naszego, a dotychczasowa, długoletnia praca na polu rolniczym okazała się w skutkach bezowonna. Rzeczywiście „polityka ga-

## Z zagranicznych wystaw rolniczych.

I.

Maszyny i narzędzia rolnicze na wystawie rolniczej w Pradze, 1914 r.

(Dokończenie).

Tegoroczna wystawa w Pradze mogła się poszczycić również pierwszymi pługami motorowymi wyrobu austriackiego: „Excelsior“ i „Praga“. Z tych całkiem austriacki, względnie czeski jest „Excelsior“, bo motor tego pługu buduje fabryka automobilowa Laurin-Klement, T. A. w Jungbunzlau, a zespół pługów z ramami znana i doświadczona firma R. Bächer z Rudnic n. Ł. Obu firmom można w zupełności ufać, jako pierwszorzędnym w swoim fachu, to też spólny ich wysiłek posiada też niezaprzeczone zalety. Motor „Excelsiora“ o 70—80 koniach mechan., czterocylindrowy, benzynowy (dla ciężkiej benzyny do 760 stopni) jest doskonały i pewny. Za pomocą sprzęgła tarcowego, łagodnie i stopniowo wprzęgającego i przenośni, przewodzi motor ruch na wysokie koła biegowe. Zmiana chyżości wprzód, lub zamiana na jazdę wstecz odbywa się w ten sposób, że dźwignia samoczynnie wyłącza przeniesienie przed następnym nastawieniem. Ogólnie „Excelsior“ jest pługiem udźwigowym na wzór Stocka;

zdjęcia z natury były przedstawione na prospektach zastępstwa na Galicyę „Agraryi“ A. Kamińskiego w poprzednich numerach *Rolnika* b. r. Różnica wobec Stocka polega przedewszystkiem na tem, że przy „Excelsiorze“ jest podział pracy: osobny kierownik do motoru, a drugi robotnik, siedzący tyłem do kierunku ruchu, poniżej ale naprzeciw pierwszego, reguluje korbami zagłębienie lemiesz, w ten sposób może maszynista poświęcić całą swoją uwagę na motor i kierowanie wozem, a robotnik rolniczy opiekuje się tylko pługami, których najczęściej może być 6 o szerokości roboczej około 2 m. Ten austriacki typ Stocka ma po za prywatnymi próbami i doświadczeniami fabryk wyrabiających, jeszcze nie wiele sprawozdań z praktyki rolniczej, (jeden pracuje już w Galicyi z zadowoleniem właściciela); w każdym razie może być pewny dobrych rezultatów w obec powodzenia Stocka, a jest jeszcze dla Galicyi, zwłaszcza wschodniej, o tyle odpowiedniejszy, że rozporządza większą siłą, chociaż za to w sprawieniu wypada trochę drożej od Stocka, mimo cło tego ostatniego.

Inne wyroby fabryki Bächera, bardzo liczne na wystawie, pominię, bo są znane i uznane.

Drugi pług motorowy austriacki „Praga“ wyrabia „Pierwsza czesko-morawska fabryka maszyn“ w Pradze; motor jednak zespołu pochodzi, o ile mi wiadomo, z fabryki maszyn węgierskich kolei państwowych, a zatem pług motorowy austro-węgierski. Jest to również pług udźwigowy, jak Stocka, 5-skibowy, niezwykle lekki (3200 kg) i przez to bardzo zwrotny; w szczegó-

licyjska zniechęca i odstręcza wielu ludzi od brania udziału w życiu publicznym, a rozpolitykowanie mas przeszkadza normalnej pracy i rozwojowi towarzystw kulturalnych i gospodarczych<sup>4</sup>, i słowa te autora wspomnianego artykułu nie powinny przebrzmieć bez echa. Obce i wrogie nam żywioły szerzą celowo wśród nas zawiść stanową i zawodową, usiłując dzielić nas na liczne obozy polityczne, skierowały nasze umysły tylko w stronę polityki, gdyż obawiają się naszego przebudzenia na polu ekonomicznym, naszego zwrotu ku pracy, a odwrotu z dzisiejszej „politycznej“ drogi, prowadzącej nas stale i bezwarunkowo do ruiny materialnej i moralnej.

WALDEMAR DRZEWICA

## Zbiór chmielu.

Zbiór chmielu rozpoczyna się w normalnych latach około 10. sierpnia.

Chmiel dochodzi nierównomiernie, a więc obok roślin zupełnie dojrzałych, znajdują się na tysamym chmielniku rośliny w okresie pół dojrzałości, oraz rośliny, które dopiero ukończyły okres kwitnienia. Nie można przeto zbierać chmielu za koleją, lecz uczynić wprzód przebiórki, wybierając rośliny zupełnie dojrzałe. Jeżeli więc robotnicy nie są na tyle wprawni, aby na oko ocenić mogli, które rośliny przychodzą do zbioru, należy dzień wprzód wyznaczyć te rośliny przez przewiązanie dojrzałych żółbłem słomy.

Dojrzałość chmielu ocenia wprawne oko od razu na wygląd. Szyszka dojrzałego chmielu ma kolor ciemnozielony, jest twarda, w sobie zamknięta i zwarta, przy dotknięciu elastyczna, lepka i wydająca charakterystyczny dźwięk. przy rozdarciu szyszki wzdłuż okazuje się duża zawartość chmielika (lupuliny) koloru żółtka w jajcu.

Po dokonaniu przebiórki na całym chmielniku, gdy znaczna większość chmielu jest dojrzała, zbierać za koleją, zostawiając tylko niedojrzałe rośliny.

Chcąc mieć chmiel dobrej jakości, należy zbierać bardzo szybko; zbiór właściwy, nie licząc przebiórki, nie powinien zająć więcej: jak 10 do 12 dni.

Przy zbiorze chmielu na łyżkach, oddzielni robotnicy wyjmują tyki specjalnymi lewarami, opuszczając ostrożnie tyki na ziemię, zawsze w kierunku podłużnych rzędów chmielnika, aby ułatwić chodzenie, zbiór i sadzenie tyczek w stopy.

Chmiel prowadzony na drutach, zdejmuje się tyczką, zakończoną widełkami.

Chmiel przy zbiorze należy obcinać możliwie wysoko, co najniżej na wysokości 2 metrów, aby nie marnować soków, które zawarte w łęcinach. Dolną część łęciny, długości co najmniej 2 metrów, należy skrócić i związać luźno w węzeł, soki po pewnym czasie spłyną i zasilą karpę.

Przy rwanii i sortowaniu chmielu postępować z drobiazgową dokładnością, bacząc pilnie, aby w chmielu nie było liści i zbyt długich korzonków, aby każda szyszka rwana była oddzielnie, dalej by sortowanie u wszystkich robotników było jednolite, aby uzyskać jednolity towar.

Sortować najlepiej na 3 gatunki.

Słyszanych zasad co do sortowania nie podaje, gdyż zależne to jest od wielu czynników, których wyliczenie i motywowanie, przekraczałoby ramy tego artykułku.

Zasadniczo do *przyny* zaliczyć szyszki średniej, normalnej wielkości, twarde, zamknięte, zwarte, z ciemnozielonym kolorem, bez żadnych plam i pleśni.

Do *secundy* zaliczyć szyszki średniej wielkości, miękkie, otwarte, nie zwarte, z kolorem seledynowym, dalej szyszki nawet normalne, ale upstrzone plamami rdzawymi, w końcu szyszki wydłużone, przerośnięte liśćmi.

Do *tercyj* należą szyszki zupełnie drobne, tak zwane niedorostki, dalej szyszki zczerniałe, oraz dotknięte pleśnią, chociaż te ostatnie, lepiej jest często, wyłączyć zupełnie ze zbioru.

Zbiór chmielu odbywa się z reguły akordowo, na miarę, lub na wagę. Chcąc mieć wzorowy porządek na chmielniku w czasie zbioru, należy każdej rodzinie wyznaczyć oddzielny rząd chmielu, unika się przez to biegnięcia robotników po całym chmielniku i wyszukiwania najdorodniejszych, najgęściej obrodzonych roślin. Dozorcy na chmielniku nie powinni dozwalać nikomu zdejmowania nowych roślin, dopóki wzięte poprzednio nie zostały dokładnie do ostatniej szyszki oberwane i wszystkie szyszki na ziemi leżące wyzbierane. Zbiór dokonywa

łach wykonany dobrze, zwłaszcza korzystny jest punkt zaczepiania ram pługów możliwie na przodzie ram wozu, przez co podczas pracy orania obciąża się więcej koła biegowe i wytwarza większą ich przyczepność, a odciąża z tyłu koło kierujące; zaletą jest również automatyczne, tj. siłą motoryczną podnoszenie i opuszczanie ram z pługami i wskazywanie głębokości zanurzenia w centymetrach na zegarku, umieszczonym w zakresie widzenia kierownika. Popęd benzyna ciężka, niestety jednak motor o sile 32 koni mech. dla wielu gatunków ziemi w Galicyi prawdopodobnie za słaby. Byłoby korzystne, gdyby można w Galicyi przeprowadzić próby praktyczne z tymi austriackimi pługami, lub żeby znalazł się u nas nabywca na „Pragę“ i zechciał podać w *Rolniku* swoje z nią doświadczenia; to samo wezwania niech uwzględni właściciel „Excelsiora“.

Tasama fabryka państwowych kolei węgierskich, która buduje do „Pragi“ benzynowe motory, wyrabia doskonałe motory ropne systemu spalinowego (fig. 1), tj. czterotaktowe z wysoką kompresją, podobne do motorów Diesla i Bronsa. W zewnętrznej budowie są one takiesame, jak motory benzynowe tej fabryki i różnice widać tylko w tłoku, zabudowaniu wentyli i w tem, że opał wprowadza się za pomocą pompy, która wstrzykuje ropę rozpylaczem do przestrzeni wybuchowej, gdzie się spotyka z powietrzem ściśniętym do 35 atmosfer i zaraz się spala. Przez końnicę ukształtowanie wentylu rozpylacza, ropa spala się łatwiej i równomierniej i zapchanie rozpylacza jest niemożliwe.

Przez zmianę skoku pompy regulatorem odśrodkowym dostosowuje się ilość wstrzykiwanej ropy do każdorazowego obciążenia. Dzięki tym urządzeniom jest zużycie opału zredukowane do minimum; np. przy najmniejszym motorze: 7,5—9,5 koni mech. wynosi 320 gr, tj. okragło 3 h na konia i godzinę przy dzisiejszych cenach ropy (o wartości ciepłkowej 10000 kaloryi). Do puszczenia w ruch służy osobne urządzenie z benzyną. Chłodzi się motor przez odparowywanie, wentyle zaś pozwalają na wstrzykiwanie wody pod nie tak, że bezpośrednio się chłodzi. Smarowanie odbywa się automatycznie za pomocą osobnej pompy. W materyale, z którego części motoru są zbudowane, niema prawie zupełnie żelaza lanego. Co do formy, to są motory stałe lub przesuwalne, jak na fig. 1.

Muszę również wskazać na inny fabrykat tejsamej firmy, jakkolwiek tego roku na wystawie w Pradze nie był wystawiony, mianowicie patentowaną lokomobilę do gazu ssanego (fig. 2), i to przedewszystkiem z węgla drzewnego. Gdzie można dostać węgiel drzewny po 5—6 K za 100 kg, to koszt ruchu taką lokomobilą wypadnie 2—3 h na konia i godzinę, bo maszyna zużywa 400—450 gr (na KM i godz.) węgla drzewnego. Jest to najtańszy obecnie ruch. Lokomobilą składa się z trzech głównych części: z motoru wybuchowego, czterotaktowego, z generatora i oczyszczalnika gazu, które są związane na wspólnych ramach. W generatorze wytwarza się z węgla drzewnego, antracytu lub koksu gaz, który oczyszczony i ochłodzony w oczyszczalniku idzie do

się w koszyki i opałki, a nigdy w worki. Zebranego w koszyki chmielu nie tłoczyć.

Odбір następować powinien jak najczęściej, co najmniej 3 razy dziennie, najtepiej wprost od ręki z chmielnika na suszarnie.

Chmiel zasypywać na suszarni cienką warstwą, gdyż grubo zasypywany kisi się i źle schnie. Wielkość suszarni powinna być zastosowana do wielkości chmielnika. Oszczędność, zrobiona przy budowaniu małej suszarni do wielkiego chmielnika, jest zupełnie nie na miejscu.

Chmiel świeży, przywieziony do suszarni, nie powinien nigdy twóżyć sterty, lecz rozsypany warstwą nie grubszą jak 5 cm.

Odnosi się to zwłaszcza do chmielu z wieczornego odbioru.

W czasie intensywnego zbioru chmielu, suszarnia ogniowa powinna być czynna 24 godzin na dobę, bez przerwy.

Suszenie każdej partii chmielu trwa + 6 godzin, licząc 2 godziny na każdą z trzech kondygnacji. Temperatura, mierzona ustawicznie za pomocą kilku, rozmieszczonych w suszarni termometrów, wynosić ma 35—38 stopni R.

Przy niższej ciepłocie, chmiel wymaga dłuższego czasu do suszenia, — przy ciepłocie wyżej 40° R., trwającej dłuższy czas, zachodzi obawa przesuszenia. a nawet przepalenia chmielnika (lupuliny).

Do regulowania ciepłoty służą liczne wentylatory, umieszczone w szczelicy suszarni.

Suszenia chmielu pilnować zwłaszcza w nocy, jak oka w głowie, a o ile nie ma się ludzi wyszkolonych, z poczuciem obowiązku i odpowiedzialności, to trzeba samemu zająć się tem, zwłaszcza w nocy.

Dzieje się bowiem często, że palacz zaśnie, ludzie na górze w suszarni również, ogień wygasa, ciepłota spada i chmiel, zamiast 6 godzin, suszy się 12, a przez ten czas chmiel świeży psuje się na warstwie.

Zdarza się też odwrotnie, że palacz chcąc spokojnie spać, podłoży na zapas dużo węgla, termometr idzie w górę, chmielarz również zasnął i nie otworzył wentylatorów, no i skutek: chmiel przepalił się, albo w najlepszem razie zekrzył się i jest jako towar *blättrig*.

Chmiel po 6 godzinach suszenia zsypuje się z ostatniej kondygnacji, z każdego wózka oddzielnie, na wąską grobelkę i dopiero po oziębieniu się chmielu,

co następuje po upływie + 40 minut, chmiel z grobelki zsuwa się ostrożnie, przy pomocy cienkich szufelek, zrobionych z gontów, na przymę.

Jeżeli chmiel suszy się na suszarniach zwykłych, dawnego typu, to należy świeży chmiel zasypać na ramki bardzo cienką warstwą; po dobrem przewodnieniu chmielu, — okres przewodnienia zależy od pogody, temperatury i wentylacji — chmiel zsypuje się z dwóch, ewentualnie z trzech ramek, na jedną i dopiero po dokładnem ususzeniu, zsypuje się ostrożnie na przymę, tak jak przy ogniowej suszarni.

Chmiel zebrany na przymach prostokątnych, wysokości z początku 4 cm, później wyższych, wymaga kilkrotnego przerobienia go bardzo ostrożnie delikatnemi, cienkimi szufelkami.

Dokładna i ciągła wentylacja niezbędna. W nocy, oraz w czasie deszczu i wilgoci, wentylatory powinny być zamknięte.

Chmiel dokładnie ususzony — co poznaje się potem, jeżeli żyłka szyszki przy lekkim pociągnięciu pęka — można pakować w wańtuchy, pakując przy pomocy przyrządu, a nie ugniatając chmielu nogami; chmiel powinien być pakowany niezbyt luźno i nie zbyt twardo w wańtuchach od 50—70 kg. Waga chmielu bardzo różna, zależna od gatunku chmielu, ilości chmielnika (lupuliny), oraz od stopnia dosuszenia chmielu. Chmiel pierwszy sorty najcieńszy.

Po zaszyciu wańtucha, należy oznaczyć wańtuch znakami, a mianowicie: gatunek, waga liczba bieżąca wańtucha, nazwa plantacyi. W każdy wańtuch wetknąć 2 szpilki, zrobione z cienkiego drutu, długości 75—85 cm, aby mieć możność sprawdzenia każdej chwili, czy nie nastąpiło zagranie.

Gdyby zagranie nastąpiło, rozciąć wańtuch wzdłuż szwu i udostępnić przystęp powietrza.

O preparowaniu chmielu do użytku browaru nie piszę, gdyż, o ile mi wiadomo — niema niestety w Galicyi ani jednej siarkowni ziemiańskiej.

O ileby który z rolników żądał w tej materii pewnych wyjaśnień, to chętnie niemi służę, zupełnie bezinteresownie, lecz nie na łamach *Rolnika*, ale osobiście lub listownie.

Jest to rzecz smutna, że ci, którzy nie orzą i nie sieją, zbierają bez trudów zawsze tylko celne ziarno, nam za ciężką pracę i mokoły w nagrodę przypada plewa.

zwykłego motoru wybuchowego. W porównaniu z parowemi lokomobilami są lżejsze przy tychsamych wydajnościach, a przy stałych założeniach mniej rurociągów i mniejszy obszar zajmowany.

Na tegorocznej wystawie fabryka węg. kolei państw., której zastępstwo posiada Bank rolniczy we Lwowie, przedstawiła jedną ze swych znakomych młocarni, które jednak omówić chcę osobno ze względu na ich świetne zalety.

Fabryka maszyn i motorów, Tow. Akc. F. & J. Kovárik z Prossnitz, przedstawiła cały szereg zespołów młocarnianych z parą przegrzaną i nasyconą w połączeniu z samonadawaczem i prasą do słomy; pozatem również kombinowany siewnik rzędowy do ziarna i nawozów sztucznych; wreszcie sadzarkę do ziemniaków z przykrywadłami.

Firma Cernovsky & Co. z Czeskiego Brodu koło Pragi, wykazuje coraz lepsze wykonanie swoich narzędzi do uprawy roli, podobnie jak i fabryka Jana Cervinki z Pragi.

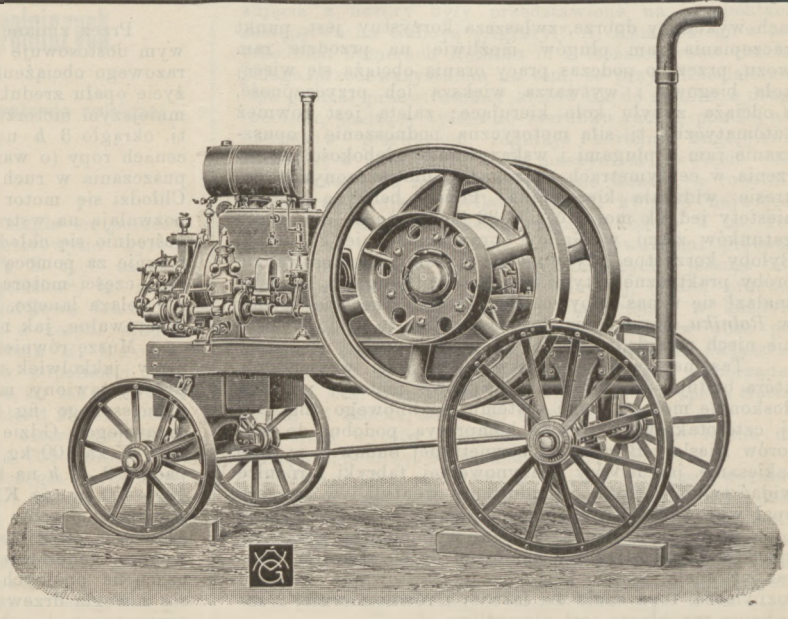


FIG. 1.

Wina to tylko nasza, bo chcemy tuczyć naszą pracę miliony rozleniwiałych pasożytów.

Komu nie obce są tajniki handlu chmielem, ten wie, po jakiej cenie kupują chmiel u producentów pośrednicy i po jakiej cenie, po usiarkowaniu w własnych siarkowniach, sprzedają browarom.

Czas pomyśleć o zorganizowaniu kooperatywy właścicieli plantacji chmielu i o budowie ziemiańskich siarkowni, gdyż za lat parę Królestwo Polskie będzie pod tym względem zorganizowane, a rozporządzając własnymi siarkowniami i własnym kapitałem, wejdzie w bezpośredni stosunek z browarami.

Na Wołyniu, mającym dużo chmielników, przeważnie w rękach kolonistów Czechów i Niemców, myśl kooperatywy również rozwija się.

Większość pośredników, operujących w Królestwie i na Wołyniu i mających własne siarkownie, mieszka w Galicyi.

Pośrednicy ci, utraciwszy bezpowrotnie złotodajne źródła dochodów w Królestwie i na Wołyniu, nie łatwo zrzekną się dochodów, idących w setki tysięcy, ani nie obniżą wysokiej dziś skali życia — do pracy produkcyjnej napewno nie wezmą się — myślę więc, że ekwiwalent za stracone w Królestwie i na Wołyniu korzyści zapłaci producent w Galicyi.

Tak to zawsze na świecie bywa, biednym i nieporadnym wiatr zawsze w oczy.

Świat należy do umiających chcieć i chcących łączyć.

K. JAROSZEWICZ

## Kontrola użyteczności krów dojących.

Przysłowie niemieckie słusznie mówi: „Gdzie jest masło i ser, tam jest i dobrobyt”.

Jednakowoż do osiągnięcia dobrobytu, do którego dążą wszystkie narody, nie wystarczy zaprowadzić u siebie obór, by tem już osiągnąć wymarzone zyski. Zawsze powinniśmy pamiętać o tem, że kto wiele rozpoczywa, ten mało doprowadza do końca.

Jednakowoż zastanowiwszy się dobrze i zająwszy się tą żmudną gałęzią gospodarstwa, z góry pogodzimy się z tą ewentualnością, że dając duży nakład przy cierpliwości i pracy, nawet przy fachowej wiedzy możemy się spotkać z zawodem i ze stratą.

Jednym bardzo ważnym warunkiem do osiągnięcia możliwie najlepszych rezultatów, jest obranie racjonalnego kierunku hodowlanego, unikając jednak skrajnej jednostronności w kierunku użytkowym, która zawsze szkodliwie na hodowlę oddziaływała.

Główną, a bardzo ważną rolę, przyczyniającą się do podniesienia hodowli bydła mlecznego, odgrywa kontrola mleczności poszczególnych krów.

Kontrolę taką zaprowadziły już dawno u siebie te kraje, w których hodowla stoi na wysokości wyżynie hodowlanej i osiągnęły przez to rekordowe rezultaty użyteczności swojego bydła. Stosując się do potrzeb ekonomicznych kraju, w celu utnienia produktywności u krów przez zaprowadzenie żywienia indywidualnego i my także w roku 1904 zastosowaliśmy u siebie kontrolę, która obecnie stała się niezbędną we wszystkich gospodarstwach mlecznych, racjonalnie prowadzonych.

Rok 1914 jest dziesięcioletnią rocznicą wprowadzenia u nas tej niezbędnej czynności. Na podstawie przeprowadzanej kontroli mleczności, Komitet c. k. gal. Tow. Gosp., rok rocznie wydaje sprawozdanie, w którym ogłasza skonstatowaną przeciętną mleczność krów, będących pod kontrolą.

W sprawozdaniu Komitetu za rok 1912—13 została wyszczególniona przeciętna mleczność obór za ubiegłe ośm lat kontroli, a cyfry te dają jasny obraz rozwoju obór zarodowych pod patronatem gal. Tow. gosp.

O koniecznej potrzebie kontrolowania użytkowości krów świadczy fakt, iż w roku 1904 Tow. gosp. zatrudniało jednego asystenta dlatego tylko, że 13 obór podlegało kontroli, a w roku 1912 personal biura mleczarskiego składał się z 10-ciu asystentów, gdyż 129 obór poddało się kontroli.

Za ubiegłe dziesięciolecie kontrola zmieniła dwa systemy prowadzenia rachunkowości: i tak system piewszy polegał na obliczaniu rocznej wydajności mleka i masła od poszczególnych krów, a już w krótkim czasie zaczęto przeliczać zużyty przez krowy paszę, a na podstawie cen ogólnie ustanowionych biuro wykazywało

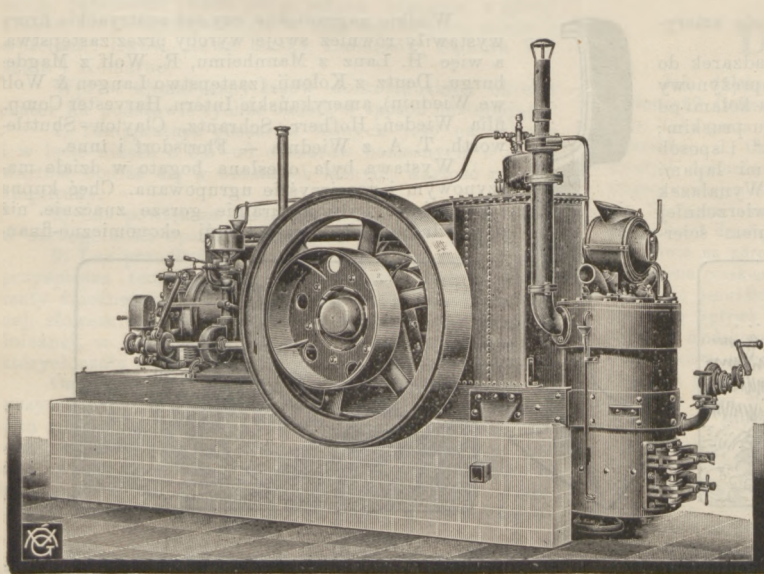


FIG. 3.

Firma W. Ot. Deyl z Winof koło Pragi wprost zachwyca elegancją, ale i celowością swych konstrukcyi, a pomysłowość niezmordowana właściciela tej firmy ucieleśnia się nie tylko w ulepszeniach poszczególnych maszyn, ale i w całościach nowych, a rolnictwu bardzo potrzebnych; obecnie n. p. demonstrował Deyl nowy wyorywacz do buraków wraz z urządzeniem do ścinania wierchołków, który jest już wypróbowany i korzystny na lekkich ziemiach, ale wynalazca wzbraniał się na razie na rozpowszechnianie wszechstronne i używane już dzisiaj na naszych cięższych glebach. W każdym razie bardzo szczęśliwie, że Bank rolniczy objął właśnie zastępstwo tego ruchliwego fabrykanta. Twórcy najlepszego mojem zdaniem podskibnika „Kret”.

Bardzo pokaźnie wystąpiła fabryka maszyn żniwnych Knotek & Co. z Jicin, w osobnym pawilonie. Jest to najpoważniejsza konkurencja fabrykatom amerykańskim tego działu, rozwijająca się od 17 lat doskonale i zyskująca coraz większy

otrzymywany zysk, ewentualnie stratę od krów w oborach. Normą do obliczenia była przeciętna cena masła, w początku 2-20 K, a w miarę podnoszenia się ceny produktów do 3 K za kg. Do obliczenia paszy służyła cena przeciętna z danej miejscowości. Jasne, że miara taka nie mogła być uważana za jednostkę porównawczą użyteczności krów, a tem bardziej alfa i omęga rentowności, a to z następujących przyczyn: krowy ras niższych o słabym % tłuszczu, nie osiągały tej ilości masła, jaką wyprodukowały krowy ras górskich. Powstałe rachunki z tej przyczyny nie mogły być miarodajnymi, i tak np. od krowy Nr. 1 rasy nizinnej, dającej 3.000 kg mleka o 3% tłuszczu, uzyskano 99-41 kg masła, natomiast krowa Nr. 2 rasy simentalskiej przy rocznej produkcyjności 2.000 kg o 4-5% tłuszczu dała 100-17 kg masła. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mleko od krowy Nr. 1 było spienione w stanie świeżym za 410 K, a za masło od krowy Nr. 2 osiągnięto około 300 K, to rachunek krowy nizinnej przerosił cyfrę otrzymaną przez sprzedaż masła od krowy Simental.

Jako przykład niedokładności porównywań opłacalności krów przez ocenę na przeróbkę masła, świadczy następujący fakt: w znanej oborze nizinnej obok Lwowa, gdzie mleko spieniano na miejscu w stanie świeżym, przez szereg lat kontrola wykazywała znaczny deficyt tak od poszczególnych krów, jak i całej obory. Gdy zarząd obory zażądał przeliczenia wyniku kontrolnego na identyczną cenę, osiąganą za mleko, okazało się, że ta obora przynosiła bardzo znaczne zyski!... Z tego wynika, że system, którym się posługiwano, miał się z celem, gdyż z domniemanym rocznym wykazem nie można było wnioskować ani o użyteczności dojnych krów, ani o opłacalności danej obory.

W ubiegłym roku nastąpiła gruntowna reorganizacja kontroli i zostały wprowadzone obliczenia na wzór duńsko-szwedzki.

Za podstawę do obliczeń służy miara, zwana „jednostką karmową”. Szwedzkie jednostki bardzo niewiele różnią się od jednostek duńskich. Jednostkę karmową wprowadziła najpierw Dania po przeprowadzeniu najrozmaitszych prób, na podstawie specjalnego obrachunku. Sama jednostka jest nie tyle miarodajna przy normowaniu paszy, ile przy ostatecznym obrachunku jej opłacalności i dla ujednostajnienia obrachunku produkcyjności mlecznej.

Dla przerobienia kg paszy na jednostki posługujemy się następującą tabelą:

### 1 jednostka (szwedzka) karmy =

18	kg	makucha	orzechowego	lub	bawełnianego,
09	»	»	słonecznikowego	lub	lnianego,
10	»	»	palmowego	lub	konopnego,
10	»	mieszanki	paszy	tręściwej,	
10	»	kielków	słodowych,		
11	»	grysu,			
12	»	osypki,			
20	»	koniczyny	(suchej),		
25	»	siana,			
150	»	brahy	ziemniaczanej,		
50	»	ziemniaków,			
100	»	buraków	lub	marchwi,	
80	»	kiszonki,			
150	»	wytłoków	buraczanych,		
40	»	plewy	i	słomy,	
80	»	świeżej	koniczyny,		
100	»	zielonej	paszy	mieszanej,	
150	»	liści	buraczanych,		
			i	t.	d.

Po przeprowadzeniu kontroli w oborze, bardzo łatwo skonstruowaną ilość zużytej paszy za pomocą powyższej tabelki zamienić na jednostki pokarmowe. Pewne trudności pojawiają się tylko w okresie letnim, gdzie przychodzi określić i obliczyć pastwisko.

W związkach kontrolnych w Królestwie pastwisko oceniają w ten sposób, iż obliczają ilość jednostek karmowych, zużytych przez krowy w okresie zimowym, a uwzględnivszy czas laktacyjny krowy, wypośredkują paszę bytową do 5 kg mleka dziennie, a o ile krowa produkuje ponad 5 kg mleka dziennie, obliczają wartość pastwiska, dodając pewną ilość jednostek na wytworzenie się mleka. Czyli jeżeli krowa zimową porą, przy dziennym produkcyi 10 kg mleka spożywa 7 jednostek paszy, to latem przy tej samej produkcyi wartość pastwiska przyjmuje się także za 7 jednostek.

Niektóre związki kontrolne obliczają na oko wartość pastwiska sumarycznie dla wszystkich krów z uwzględnieniem wysokości trawy, jej jakości, a następnie ilości godzin paszenia.

Wszystkie takie obliczenia są przypuszczalne — lecz mniej prawdziwe.

System kontrolny Tow. gosp., oparty na mniej problematycznych wywodach, uwzględniając według systemu kontroli szwedzkiej wagę i mleczność krowy ustalił następujące jednostki karmowe dla krów:

zbyt na swoje bardzo dobre wyroby, wcale amerykańskim nieustępujące.

W pawilonie nowości obok kilku sadzarek do ziemniaków był wystawiony kultywator sprężynowy (w zwykłych ramach trójkątnych z dwoma kołami od przodu) A. Barth'a z Görlitz na Śląsku pruskim; jedną łapę tego kultywatora „Gorlicyca” i sposób pracy zwykłej sprężynówki, a z nowymi łapami przedstawia fig. 3. i wyjaśnia nowość. Wynalazek zaleca się zupełnym podrzynaniem wierzchniej warstwy ziemi i odwracaniem, rozcinaniem ścier-

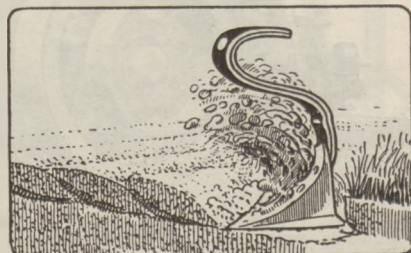


FIG. 3.

niska i chwastów, doskonałem ich przykrywaniem, gruntownem wzruszeniem ziemi i brakiem spiętrzania się jej przed łapami.

sowy państwa, ale obrót w każdym razie daleko większy, niż w naszej zbiedzonej Galicyi.

Dypl. inż. Tadeusz Świeżawski

## Jednostki karmowe pastwiska dla krów\*)

o mleczności dziennie w kg	do 400 ż. w. kg	od 4.0—500 ż. w. kg	od 500—600 ż. w. kg	od 600—700 ż. w. kg i wyżej
od 0—5	4 jedn.	5 jedn.	5,5 jedn.	6 jedn.
5—8	5	6	6,5	7
8—11	6	7	7,5	8
11—14	7	8	8,5	9
14—17	8	9	9,5	10
17—20 i w.	10	10,5	11	11

Jedną z najważniejszych spraw bądź to przy prowadzeniu systemu jednostkowego, bądź przy przeliczaniu na wartość pieniędzy jest pedantyczne przeprowadzanie kontroli na miejscu i dokładne przeważanie paszy. Czynnici kontrolne, niedbale wykonywane w oborze, mijają się z celem — i dają nieprawdopodobne rezultaty; np. jeżeli w oborze asystent kontrolny zapisze tylko  $\frac{1}{3}$  część zadawanej paszy, to obora taka, pomimo słabej swej mleczności, wykaże nadzwyczajną produktywność i na odwrót. Dla uniknięcia tego, obowiązkiem właścicieli obór jest szczerze interesowanie się swą oborą, kontrolowanie czynności swych funkcjonariuszów, zwracanie uwagi na sprawozdania asystentów, na podnoszenie lub obniżanie się mleka w oborze, wreszcie wynajdywanie przyczyn i widocznie zaszłych zmian w produkcji. Kontrolując jakość i ilość zadawanej paszy, właściciele od czasu do czasu powinni przy sobie kazać ją przeważać. Natomiast w oborze, nie będącej pod kontrolą — właściciel w pierwszym rzędzie powinien ją ustanowić, a prowadzenie jej nie powierzać swoim funkcjonariuszom, lecz urzędnikom Tow. gosp., a ci jako specjaliści, pod instrukcją ludzi fachowych, należycie spełniać swoje zadanie, służąc częstokroć bezinteresownie bardzo użytecznymi wskazówkami.

Zaprzeźdźmy raz na zawsze traktować kontroli mleka jako zło konieczne, zaprzeczymy uważać krowę jako fabrykę nawozu, a bierzmy przykład z małego kraju, jakim jest Dania, w którym podstawa dobrobytu egzyścency jest u nas pogardzana i lekceważona krowa.

## Z postępu rolniczego.

O wpływie lasów na klimat i wody gruntowe. Temat ten tak poważnego znaczenia dla naszych stosunków gospodarczych, opracował prof. dr E. Romer, a uzyskane wyniki przedstawił w zeszytach 10—12 *Kosmosu* z r. 1913.

Autor badał szczegółowo wpływ lasów dobrostańskich, badaniami swemi objął jednak znacznie większy obszar, bo przeprowadził je w kole zamkniętym miejscowościami: Lwów, Rawa Ruska, Lubaczów, Sądowa Wisznia i Komarno.

Wpływ klimatyczny lasów dobrostańskich określa Autor na podstawie tychże badań, w sposób następujący:

1) Temperatura obszarów leśnych jest na wiosnę i w lecie niższa o 0,5° od obszarów bezleśnych, o tę też wartość obniża się w obszarach leśnych wartość rocznej amplitudy.

2) Las powiększa sumę rocznych opadów o 10%, w szczególności opadów zimowych blisko o 25%.

3) Las przedłuża ilość dni z szatą śnieżną o 16%, przyspiesza termin początku i opóźnia termin końca szaty śnieżnej po 5 dni, zmniejsza liczbę odwilży zupełnej, słowem ujednostajnia proces rozwoju i tajania szaty śnieżnej, w przeciwstawieniu do obszarów bezleśnych, których szata śnieżna ulega wpływom niszczącym i wiatrów.

Ostatecznie dochodzi Autor do przekonania, że wszystkie czynniki klimatyczne ulegają pod wpływem lasu silnemu złagodzeniu. Ta rola lasu nie zawodzi nawet i w lecie, przeciwnie w tej porze roku osiąga ona swą najwyższą miarę. Ponieważ jednak procesy życiowe lasu pochłaniają równocześnie ogromne zasoby wody, wpływ lasów na wody gruntowe byłby w najwyższym

stopniu ujemny gdyby zaopatrywanie się wód gruntowych musiało się dokonywać w lecie. Tak jednak nie jest, bowiem wody gruntowe akumulują się w zimnej połowie roku, a przeobrażenia klimatu tej części roku pod wpływem lasu są tego rodzaju że rozwój i wzmożenie się wód gruntowych w terytoriach zalesionych znakomicie popierają.

B. J.

**Sól czysta bez bakterii.** W handlu mamy już sterylizowaną sól kuchenną do potraw, której używają lepsze restauracje w Galicji. Sól ta ma tę właściwość, że nie łatwo wilgnie. Do zasalania ryb używa się soli zwyczajnej, obecnie jednak już i do konserwowania ryb wchodzi w użycie sterylizowana sól angielska.

Wiadomo, że sól zwyczajna, w handlach sprzedawana, często powoduje zakażenie suszonych ryb grzybkami, a kraje, zajmujące się konserwowaniem ryb, ponoszą przez to znaczną szkodę. Siłą sterylizującą soli niejednokrotnie preceniano. Przyrodnicy robili liczne próby i doświadczenia celem przekonania się, jaki rodzaj grzybków, które znajdują się na norweskich klippfischach, a w Szkocyi wywołują czerwoną narośl grzybiastą, powstaje z powodu zakażenia soli. Trudność pochodziła stąd, że soli bez bakterii nie można nabywać po takich niskich cenach, jakie ma zwyczajna sól handlowa, a tylko przy użyciu soli sterylizowanej mogą być ryby ochronione od zakażenia.

Norweski urząd rybacki ogłosił pracę o rodzaju grzybków na klippfischach, i zaleca używanie soli sterylizowanej, która według zdania odnośnych badaczy zapobiega może zakażeniu suszonych ryb grzybkami. Taką sól gruboziarnistą, całkiem wyjałowioną, wyrabia międzynarodowa spółka solna w Karrigfergus w Irlandyi, i sprzedaje ją po tej samej cenie, jak sól zwyczajną. Sól kamienną poddaje się prażeniu w bardzo wysokiej temperaturze i przyprowadza do stanu płynnego, przez co wytepa się całkowicie wszelkie organizmy. Po ostudzeniu zapakuje się sól natychmiast tak, że później szkodliwe zarodki do soli dostać się nie mogą. Sól jest dokładnie wyjałowiona i będzie mieć w przemyśle wielkie znaczenie. Nadmienić należy, że bakteriologowie badali przyrzadzoną w powyższy sposób sól i przekonali się, że nie zawiera żadnych bakterii, i że jest o 20% słodsza, niż sól zwyczajna.

Pracownia techniczna Mr. T. Thorne Baker w Londynie SW. Victoria Street, Westminster udziela interesowanym wszelkich wyjaśnień.

Dr Ferdynand Wilkosz

## Drobne porady.

**Jak działa źle zebrana sucha pasza w żywieniu zwierząt?** *Öster. Agrar Zeitung* pisze na ten temat co następuje. Taką paszą wywiera szkodliwy wpływ w trzech kierunkach, mianowicie: 1) Części pożywne paszy zostają z powodu długotrwałych deszczów albo z powodu zalania wody w znacznym stopniu zmniejszone, a skutek odżywczy ulega niepomysłnej zmianie. 2) Pasza taka zawiera często wielkie ilości grzybków, które po spożyciu działają niepomysłnie, a w wielu wypadkach bardzo szkodliwie na zdrowie zwierząt. 3) Jeżeli pasza taka jest zanieczyszczona piaskiem lub mułem, to nie tylko, że odżywianie nie może być prawidłowe, bo pasza zawiera mało części pożywnych, ale nadto wpływa bardzo ujemnie na zdrowie zwierząt. Zwierzęta stają się niedokrewne, krew nabiera własności wodnistej, a odporność przeciw zewnętrznym, szkodliwym wpływom zmniejsza się. Ponieważ pasza jest niesmaczna, zwierzęta mało jej spożywają, zła pasza bywa źle wykorzystana, często pojawiają się zaburzenia w trawieniu, gdyż pasza taka zawiera za wiele surowego włókna, a pierwiastków pobudzających trawienie nie zawiera wcale. Jeżeli pasza jest zanieczyszczona niewielką ilością piasku, to nie ma to zbyt szkodliwych następstw, gdyż bywa on wraz z odchodami wydzielony. Natomiast pasza zanieczyszczona większą ilością piasku, działa bardzo niepomysłnie na zdrowie zwierząt, zwłaszcza jeżeli się nią skarmia przez czas dłuższy. Piasek gromadzi się w żołądku i trzewiach, wskutek czego staje się przeszkodą w posuwaniu się spożytej paszy, spowodowując zatkanie jelit, a zwłaszcza

\*) Wrazie jeżeli krowa prócz pastwiska, otrzymywała jeszcze inną paszę, potrąca się, przy obliczaniu zużytych jednostek, jednostki tej innej paszy od jednostek pastwiskowych.

u koni wywołuje kolkę t. zw. piaskową. Jeżeli w paszy znajduje się piasek drobno-ziarnisty, to może się osadzić na błonach śluzowych organów trawienia, przez co wydzielanie soku żołądkowego i wessanie strawionych pokarmów zostaje utrudnione, a ostatecznie prowadzi do upośledzenia w odżywianiu. Znajdujące się w paszy grzybki rozmnażają się silnie, zwłaszcza jeżeli pasza jest wilgotna, przez co jeszcze więcej się pogarsza i wywołuje rozmaite choroby. Jeżeli paszę taką zakłada się za drabiny wysoko umieszczone, to spadający piasek albo kurz bywa powodem zapalenia oczu; jeżeli zaś kurz zwierzęta wdechują, to może się rozwinąć katar krtań, dróg oddechowych i t. p., który połączony jest z kaszlem i utrudnionym oddechem. Także zaburzenia w trawieniu, mające w następstwie zapalenie żołądka i kiszki i bardzo silne biegunki zauważono u koni, a tak samo i u bydła rogatego, a choroby te nierzadko stawały się powodem śmierci zwierząt. Jeżeli zwierzęta dłuższy czas prawie wyłącznie taką paszą są żywione, to tracą chęć do jedzenia, przeżuwanie zmniejsza się albo ustaje zupełnie, zwierzęta wydzielają małe ilości oddechów, błony śluzowe stają się blade w ogóle i następuje upadek sił. Krowy cielne i żrebne kłaczki, żywione źle zebraną paszą, bardzo są skłonne do zrzucenia płodu. Tam, gdzie siano, względnie sucha pasza w r. b. źle została zebrana, należałoby przy jej użyciu bardzo być ostrożnym, jeżeli ma się uniknąć strat w hodowli zwierząt domowych z tego powodu.

S. W.

**W sprawie rzędowego nawożenia zboża.** 1) Właściciel majątku Kamenitz w Czechach p. J. Sovel pisze w tej sprawie w *Deut. Landw. Presse* w ten sposób:

Dopiero po dojrzałej rozwadze zdecydowałem się do sprawienia siewnika skombinowanego, a z początku przedewszystkiem obawiałem się, że przez użycie rzędowego nawożenia, siła kiełkowania nasienia może znacznie ucierpieć. Naturalnie, że sprawienie takiej maszyny było ryzykowne, gdyż przedtem zasiewów, wykonanych tą metodą nigdy nie widziałem. Byłem ostrożny i z początku do tego rodzaju siewu rzędowego użyłem tylko niewielkich dawek nawozu sztucznego, mianowicie użyłem 18% superfosfatu i saletry chilijskiej; ale już w pierwszym roku przekonałem się, że siła kiełkowania bynajmniej nie ucierpiała, nawet na takich miejscach, gdzie z powodu przepelnienia maszyny nawóz sztuczny wysypał się w większej ilości. Tylko na takich miejscach zboże wyległo.

W drugim roku już dawki powiększyłem, mianowicie użyłem na 1 ha 140—200 kg, 18% superfosfatu, 50—70 kg potasu i 50—70 kg amoniaku. Chociaż żadnych porównawczych doświadczeń nie urządziłem, (bo na to nie mam czasu, a które do przeprowadzenia polecam stacjom doświadczalnym i szkołom rolniczym) to jednak okazało się, że zebrany plon przy użyciu tych wspomnianych dawek równy był plonowi, osiąganemu w poprzednich latach, gdy nawozów sztucznych wysiano szerokokorzutnie dwa razy większą ilość. W niektórych wypadkach plon był nawet większy. W przeszłym roku zasiałem żyto na parcelach 6-tej, 7-mej i 8-mej klasy, na gruncie piaszczystym, na którym zboże jare udaje się tylko w latach wilgotnych. W ostatnich latach uprawiałem tam tylko żyto, nawozu stajennego nie dawałem tam od wielu lat, a przy użyciu powyższych dawek nawozu sztucznego i 80 kg saletry chilijskiej «pogłównie», uzyskiwałem plon w ziarnie 18 q z ha, t. j. plon, który przy dwa razy większej dawce tych nawozów, danych szerokokorzutnie, zaledwie był osiągnięty. O pięknym plonie owsa na gruncie zachwaszczonym donosiłem już w Nr. 13 tego czasopisma w dziale pytań i odpowiedzi. A zatem są to wyniki, które mnie zupełnie zadawalają. Pod oziminy używam 18% superfosfatu, 40% soli potasowej i amoniaku (zapewne siarczanu amonowego), oprócz tego na wiosnę saletrę chilijską. Mieszanie nawozów sztucznych przyrządzam sam bezpośrednio przed siewem. Taka mieszanka wysiewa się rzędowo dobrze, i nie robi się lepka. Jak wiadomo, nie wszystkie nawozy sztuczne mogą być ze sobą mieszane, dla tego też musi się takie nawozy wybierać, które bez szkody mogą być ze sobą mieszane. Rozumie się, że nawozy, które mają być wysiewane rzędowo, muszą być wysoko procentowe.

Przeciwnicy nawożenia rzędowego podnoszą, że w Niemczech, gdzie się silnie, ale szerokokorzutnie nawozi, wysokość plonu jest przeciętnie dwa razy większa, jak w Rosji i Węgrzech, gdzie rzędowego nawożenia w większych rozmiarach się używa. To jest możliwe. Pytanie jednak, czy w odnośnych krajach nie nawozi się za słabo i jednostronnie i w jakich rękach znajdują się siewniki rzędowe skombinowane. Jeżeli rola jest wyczałowiona, to rzecz prosta, dawki nawozu sztucznego musi się powiększyć,

bez obawy uszkodzenia siły kiełkowania, w przypuszczeniu, że wyżej wspomnianych nawozów sztucznych się używa.

W rolniczym dodatku jednego z tutejszych dzienników (czeskich), w przeszłym roku trzech, czy czterech rolników donosiło o doświadczeniach z nawożeniem rzędowym, a wszystkie sprawozdania wypadły pomyślnie. Jeden z tych rolników donosi, że już od 10 lat zaprowadził u siebie nawożenia rzędowe i twierdzi, że może wykazać książkami rachunkowymi, że uzyskał w ten sposób zwiększenie plonów o 30%, przy zaoszczędzeniu nawozu o 50%<sup>4</sup>.

Autor porusza jeszcze raz sprawę rzekomego uszkodzenia siły kiełkowania i przytacza przykład następujący: »W jesieni roku przeszłego dałem pod rzepak nawożenie rzędowe, a to w ilości 300 kg na ha. Nawóz użyty składał się z superfosfatu, potasu i amoniaku, a odległość rzędów wynosiła 43 cm. Zasiw poschodził bardzo dobrze i żadnego ujemnego wpływu na siłę kiełkowania nie dało się zauważyć. Mogę przeto z czystym sumieniem zaznaczyć trojaki korzyści, jakie osiąga się przez użycie nawożenia rzędowego: 1) Oszczędność kosztów robocizny. 2) Zaoszczędzenie wydatków na kupno nawozów, i 3) Uzyskanie lepszych omłotów, o czem przekonałem się z własnego doświadczenia».

II. W tej samej sprawie pisze też p. Jan Strecker w tem samym czasopiśmie o rezultatach rzędowego nawożenia. »Wywniki, jakie osiągnięto w Węgrzech przez zastosowanie nawożenia rzędowego, są po części bardzo świetne, bo zwiększone plony uzyskane są przez użycie tylko połowy tej ilości nawozów sztucznych, jaka jest potrzebną przy rozsiewaniu szerokokorzutnem, a w wielu wypadkach plony okazały się nawet wyższe przy użyciu nawożenia rzędowego. Jednak zdarzały się wypadki, że szerokokorzutne rozsypywanie nawozu dało lepsze rezultaty, jak stosowanie nawożenia rzędowego, a nawet zdarzały się i takie wypadki, że użycie rzędowego nawożenia mniej lub więcej chybiało celu. Na podstawie znaczniejszej liczby doświadczeń dadzą się wysnuć następujące wnioski: przy nawożeniu rzędowym nie nawozi się nigdy roli, a niewątpliwie tylko roślinę. Jest więc niemożliwe, przez rzędowe nawożenie uzyskać pewien zasób pokarmów roślinnych w roli na przyszłość. Wskutek tego nie można oczekiwać dłuższego działania nawozów sztucznych w roli. Tak samo nie można się spodziewać stałego powiększania się plonów, jakie przez konsekwentne użycie nawozów sztucznych osiągnięto w Niemczech w ostatnich dwóch dziesiątkach lat.

Jednak nawóz sztuczny, umieszczony w roli rzędowo, jest o tyle korzystniejszy, że młodej roślinie zaraz w pierwszym okresie jej rozwoju dostarcza pokarmów roślinnych w obfitości, wskutek czego następuje jej wczesny silny rozwój, a zasiew staje się w możności i później energiczniej wysyskać znajdujące się w roli pokarmy. Wychodząc z tego punktu zapatrywania, można tak dalej wnioskować: rzędowe nawożenie da najlepsze, najwidoczniejsze wyniki na roli ubogiej w pokarmy roślinne, gdzie wiele na tem zależy, ażeby roślinom zaraz w początku wegetacji pomógł i przysposobić je do dalszej walki. Na roli, której nigdy, albo tylko rzadko sztuczne nawozy dostarczano, połowa nawozu użytego rzędowo, da taki sam albo nawet wyższy plon, jak podwójna ilość nawozu, rozsianego szerokokorzutnie.

Mniej korzystny jest ten rodzaj nawożenia na gruntach bardzo dobrych, zasobnych w pokarmy roślinne. Gdzie więc znacznego następnego działania z poprzedniego nawożenia spodziewać się można, tam przez wyłączenie nawożenia rzędowego rzadko tylko uzyska się znacznie zwiększenie się plonów. Dobry wynik nawożenia rzędowego zależnym jest także od tego, czy w krótkim czasie po wykonaniu siewu rzędowego nastąpi deszcz. Jeżeli rozpuszczenie się nawozu sztucznego nastąpi dopiero w kilka tygodni, to ten rodzaj nawożenia często może być zawodny.

Małe dawki sztucznego nawozu powinny być z zasady dawane rzędowo. A więc i w takich wypadkach, gdy superfosfat daje się jako uzupełnienie nawozu stajennego. Jeżeli rola mało posiada własności absorpcyjnych, to tem bardziej nawożenie rzędowe będzie tu wskazane. Na lekkim gruncie piaszczystym będzie ono zatem korzystniejsze, jak nawożenie szerokokorzutne. Tak samo i tam, gdzie wierzchnia warstwa urodzajna jest płytka, a podglebie przepuszczalne.

W ogóle w Węgrzech w bardzo znacznej ilości wypadków nawożenie rzędowe dało bardzo dobre rezultaty. Głównym celem, jaki się przy tem ma na oku, jest uzyskanie zwiększonych plonów, przy zaoszczędzeniu ilości nawozów sztucznych. Nie ulega wątpliwości, że wgląd na znaczne zaoszczędzenie nawozów sztucznych

przez nawożenie rzędowe przyczyni się niemało do rozpowszechnienia się tych nawozów w Węgrzech.\*

Czy u nas w kraju doświadczenia z użyciem nawożenia rzędowego były gdziekolwiek przeprowadzone, nie jest mi wiadomo, albowiem w żadnym, krajowym czasopiśmie rolniczym sprawozdań z doświadczeń, przeprowadzonych w tym kierunku nie spotykałem. A jednak sprawa ta jest wielkiej doniosłości, szczególnie dla naszego rolnictwa, które wogóle w porównaniu z innymi krajami, nawozów sztucznych używa tylko w minimalnej ilości, a jako ich konsument zajmuje jedno z miejsc ostatnich.

Nie jest dla naszego rolnictwa pochybne, że nawet Rosya wyprzedziła nas już pod tym względem. Sądzę, że główną przyczyną wstrzymywania się rolników od doświadczeń w tym kierunku, jest obawa nabycia drogiego siewnika rzędowego t. zn. skombinowanego, nie mając pewności: czy okaże się praktycznym. Olóż zdaje się, że pod tym względem nie zachodzi obawa, bo rezultaty, jakie już osiągnięto w Niemczech, Węgrzech i Rosyi, mogą rolnika zachęcić do zaprowadzenia tej nowej metody nawożenia, względnie jej wypróbowania. Wysoka cena takiego siewnika nie powinna być powodem, ażeby go nie kupić, bo przecież nawet tak kosztowne pługi motorowe już u nas zaczynają się rozpowszechniać.

Gdzie się używa znacznej ilości nawozów sztucznych, tam siewnik rzędowy skombinowany może się opłacić w jednym roku.

Siewnik rzędowy skombinowany nie jest jednak wolny od wad, a najważniejszą z nich jest ta, że lejki łatwo się zatykają, zwłaszcza, gdy nawozy sztuczne są wilgotne. Niedogodność tę starano się usunąć przez zaopatrzenie maszyn w osobne lejki dla nawozów, ale to nie wiele pomogło, a co gorsze, że siewnik taki stawał się znacznie cięższy. Użycie suchych nawozów jest koniecznym warunkiem dobrej roboty. Bądźco bądź przedewszystkiem nasze szkoły rolnicze, a w pierwszym rzędzie Akademia rolnicza w Dublinach, powinny zająć się doświadczeniami w tym kierunku, a po ich przeprowadzeniu podać do wiadomości rolników o wynikach, jakie tam zostały osiągnięte.

S. W.

## Przegląd krytyczny wydawnictw.

(Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach, nadesłanych bezpośrednio do Redakcji Rolnika).

*W. H. Wolff. Współdzielczość w rolnictwie.* Przegląd z angielskiego. Warszawa-Lwów 1914. Wydawnictwo Tow. Kooperatystów w Warszawie. str. XV+368.

Powstanie i wspaniały rozkwit najrozmaitszego rodzaju stowarzyszeń spółdzielczych, stanowią jedną z głównych cech współczesnej gospodarki społecznej. Stowarzyszenia spółdzielcze rolne zmieniają w oczach naszych stosunki gospodarcze najwięcej nawet zapadłych kątów naszego kraju. Podnosząc wydajność roli, jednocześnie kładą tamę wyzyskaniu ze strony pośredników, a dzięki udziałowi członków w życiu stowarzyszenia, dzięki poczuciu siły i pewności, jakie daje spółdzielczość, wpływają nader dodatnio na zmianę charakteru i usposobienia ludności. Kraj nasz, aczkolwiek niżej stoi pod względem kultury gospodarczej od zachodnich sąsiadów, w ogólnym ruchu spółdzielczym zajmuje niepoślednie miejsce. Tem dziwniejszy wydaje się nam brak u nas odpowiedniej literatury, w którejby znaleźć można było wskazówki i informacje praktyczne, oraz rozstrzygnięcia teoretyczne i ideowe szereg zagadnień, jakie ten młody, a potężny ruch nieustannie nasuwa. To też u nas, zapewne w większym stopniu, niż gdzieindziej, rolne stowarzyszenia spółdzielcze posiadają znacznie więcej gorących obrońców i zwolenników, niż ludzi gruntownie obeznanych z zasadami spółdzielczości. Stowarzyszenia spółdzielcze jednak dobre są i oddają znakomite usługi tylko w pewnych odpowiednich warunkach, nie są bowiem wcale uniwersalnym środkiem zaradczym na wszelkie dolegliwości gospodarcze, i stosować ich zawsze i wszędzie nie można. Założone zaś w warunkach nieodpowiednich lub na podstawach mylnych, nie tylko że korzyści spodzie-

wanych nie przyniosą, a na straty swych członków narażą, ale spowodować mogą zło większe, mianowicie, zniechęcenie wśród ludności na lata całe i głęboką niechęć do pracy spółdzielczej.

Wdzięczność tedy prawdziwa należy się Towarzystwu Kooperatystów w Warszawie za to, że nie czekając na ukazanie się u nas dzieł oryginalnych, wydało tłumaczenie książki W. H. Wolffa p. t. „Współdzielczość w rolnictwie“.

Autor, niepospolity znawca spółdzielczości w Anglii i na kontynencie, posiada znakomity dar jasnego i łatwego wypowiedziania swych myśli, to też książka jego, będąc prawdziwą encyklopedyą spółdzielczości w rolnictwie, napisana jest bardzo przystępnie i potrafi zająć każdego, kto ją do rąk weźmie. Przystwojenie tego dzieła naszej ubogiej pod tym względem literaturze wypełnia poważną w niej lukę. Wybór wydawców był tem szczęśliwszy, że zatrzymano się na autorze, który, jak słusznie podnosi tłumacz w swej przedmowie, „...ładczy w sobie silną, wyraźnie zarysowaną ideowość i mocne poczucie rzeczywistych warunków życia społecznego. Cała książka Wolffa jest jednym, wielkim marzeniem o wolniejszym, dostojniejszym i lepszym człowieku i jednocześnie sumiennym zbiorem bardzo praktycznych wskazówek, jak ku człowiekowi temu przy pracy rolnej dążyć należy, czyli jak postępować w każdym, poszczególnym spółdzielczym zagadnieniu. Wolff nigdzie nie zapomina o tem, że cały ruch spółdzielczy jest naderwzysztoko ruchem ideowym i jednocześnie nieustannie widzi realne tego ruchu podstawy. Połączenie tych znamion w jednej książce nadaje jej dziwny urok czegoś bardzo śmiałego i zarazem bardzo mocno rzeczywistego“. Z pierwszych już stron książki przekona się czytelnik o prawdziwości powyższego zdania, wszystkie zaś następne ugruntują w nim tę opinię.

Zyczyć należy, aby jak najrychlej ukazała się monografia o polskim ruchu spółdzielczym na wsi, pisana z taką znajomością przedmiotu i owiana w takim stopniu ideą spółdzielczą, jak książka Wolffa

S. L. P.

*Władysław Vorbrot. Rola próchnicy w glebie w świetle nowszych badań.* Warszawa 1914. Odbitka z „Akademickich wykładów rolniczych“, str. 89—125.

Ze wszelkich miar ważnych dla rolnictwa zagadnienie o działaniu próchnicy w glebie, jest przedmiotem badań szeregu uczonych. Krytycznem, zwięzłem i jasnym streszczeniem wyników, dotąd na tem polu osiągniętych, jest książeczka p. Vorbrot, powstała z wykładów autora w Warszawie. Zaznajamia ona znakomicie czytelnika z obecnym stanem prac w tej sprawie, wprowadzając go odrazu w sedno sporu między zwolennikami istnienia kwasów próchnicowych, a ich przeciwnikami, odnoszącymi wszystkie zjawiska próchnicowe do chemii koloidalnej.

Przechodząc po kolei wszystkie teorie, tyżące się działania próchnicy, autor dłużej nieco zatrzymuje się na pracach najnowszych, między innymi na badaniach prof. Krzemienieckiego i Prażmowskiego. W końcu autor podaje wyczerpujący wykaz literatury przedmiotu.

S. L. P.

## Przegląd czasopism.

*Cła zbożowe — a Galicya.* Krakowski *Czas* pomieścił pod tym tytułem w Nrze 247 następujące uwagi:

Hasła zniesienia lub obniżenia cła zbożowych odzwierają się także w pewnych kołach naszego kraju; pojawiają się nawet usiłowania, aby Rady miejskie większych miast naszych skłonić do przyłączenia się do obecnej kampanii przeciwko cłom zbożowym. Nadto odzwierają się skargi, że produkcyja zbożowa w naszym kraju stale się cofa. Cyfry wykazują, że skargi te i żądania, są zwłaszcza odnośnie do Galicyi, bezpodstawne, a zarazem nie liżące się z interesami i rozwojem kraju.

Ze produkcyja zboża w naszym kraju ani nie upada, ani się nie cofa, dowodzą cyfry statystyczne, dotyczące obszarów

obiewanych corocznie zbożem chlebowem. I tak obszar zasiany pszenicą obejmował w Galicji:

w r. 1901	405.600 ha	w r. 1910	526.200 ha
> 1904	463.400 >	> 1911	529.200 >
> 1907	517.600 >	> 1912	568.000 >

Zatem w ciągu ostatnich lat 12 obszar użyty pod pszenicę nie tylko nie uległ zmniejszeniu, ale powiększył się o 160.000 ha, czyli o pełne 40 procent.

• Podobnie ma się rzecz z żytem. Obszar pod to zboże zajęty wynosił:

w r. 1901	547.600 ha	w r. 1910	715.600 ha
> 1904	625.400 >	> 1911	707.700 >
> 1907	516.000 >	> 1912	698.800 >

I tu więc widzimy w porównaniu z rokiem 1901 przyrost przeszło 150.000 ha, czyli blisko 30%. Nieznaczne zmniejszenie się obszaru, zasianego żytem w ostatnich dwóch latach, nie oznacza bynajmniej cofania się uprawy żyta, bo spowodowane było wyjątkowymi przyczynami. Zresztą nawet obszar w 1912 przewyższa jeszcze przeciętną z lat 1901 do 1911 (627.000) o przeszło 70.000 ha — czyli o przeszło 11 procent.

Słabą stroną galicyjskiej produkcji zbożowej jest stosunkowo mała wydajność w ziarnie. Podczas gdy w Niemczech i w Zaborze pruskim przeciętny zbiór z ha wynosi przy pszenicy już 20 q z ha, a w Austrii 13 do 14 q, to w Galicji wydawał ha pszenicy w przeciętnej lat 1901 do 1911 tylko 11-0 q; w latach dobrego urodzaju dochodził plan pszenicy z ha i u nas do 13 q. Natomiast w latach mniej korzystnych spada na 8 do 9 q. Był nawet w tej serii lat rok, w którym n. p. sprzęt żyta spadł w przeciętnej do 5-8 q z hektara (rok 1907).

Lecz i pod względem ilości ziarna postęp galicyjskiej produkcji zbożowej jest znaczny, większy nawet, niż pod względem obszaru, zajętego pod tę produkcję. Wykazują to następujące cyfry. Ogólny wzrost pszenicy w ziarnie wynosił w Galicji:

w r. 1901	4.196.000 q	w r. 1910	6.642.000 q
> 1904	4.080.000 >	> 1911	5.382.000 >
> 1907	4.085.000 >	> 1912	7.638.000 >

Od roku 1901 do r. 1912 ilość wyprodukowanej w Galicji pszenicy wzrosła więc o 3,442.000 q, czyli o przeszło 80%. Jeżeli zaś uwzględnimy nawet te okoliczności, że rok 1911 był mało wydajnym i ograniczymy porównanie tylko do lat 1904 i 1912, przyrost wyprodukowanej pszenicy wynosić będzie zawsze jeszcze 160.000 q, czyli blisko 30%, a więc kilka razy więcej, niż przyrost ludności w tym samym czasie.

Produkcja żyta w tych latach tak się przedstawiała. Ogółem sprzątnięto:

w r. 1901	4.475.000 q	w r. 1910	8.734.000 q
> 1904	7.142.000 >	> 1911	8.319.000 >
> 1907	2.968.000 >	> 1912	8.617.000 >

Przy życie więc przyrost produkcji (pomirawszy nieszczęśliwy rok 1907) jest jeszcze znaczniejszy, jeśli porównamy z sobą lata 1901 i 1912, dochodzi bowiem do 90%. Nawet z porównania bardzo urodzajnego roku 1904 z rokiem 1912, otrzymamy zawsze jeszcze przyrost przeszło 20%-owy, przyczem zaznaczyć należy, że już i produkcja lat 1908 i 1909 stała dawała ponad 8 mil. q.

Jak przedstawia się stosunek produkcji zboża chlebowego do liczby ludności? W roku 1911 zebrano w Galicji żyta i pszenicy razem 14,701.000 q, w r. 1912 zaś 16,255.000 q. Do zboża chlebowego zaliczyć atoli należy w Galicji także kukurudzę (w Galicji wschodniej) oraz pewien procent owsa, którym żywi się ludność górską. Produkcja kukurudzy wynosi w Galicji od 700.000 do 1,100.000 q rocznie, produkcja owsa 7 do 8 mil. Jeżeli więc do właściwego zboża chlebowego z ostatnich dwu gatunków zboża (kukurudzy i owsa) doliczymy jeszcze chociaż tylko 1-5 mil. q — otrzymamy jako rezultat, że Galicja w latach średniego urodzaju produkuje 16 mil. q, a w latach lepszego urodzaju nawet 18 mil. q zboża chlebowego. Odczywszy od tej ilości 15% na zasiewy i ubytek, przypadnie na głowę ludności rocznie 170 do 180 kg, a więc mniej więcej tyle, ile wynosi konsumpcja na głowę w innych krajach Europy, z wyjątkiem może Anglii, Francji i zachodnich Niemiec, a więc krajów najzamożniejszych.

Rzecz naturalna, że stosunek ten w latach nieurodzaju przedstawia się mniej korzystnie, lecz to w kwestyi ceł zbożowych nie może być momentem rozstrzygającym. Cła zbożowe ustanowione zostały w tym celu, aby wewnętrzną produkcję ochronić od konkurencji zboża zagranicznego, a tem samem, aby wewnętrznej

produkcji dać możność rozwoju. Obszar zaś i rodzaj ziemi w Galicji umożliwia wyciężkę jeszcze ekspansję krajowej produkcji zboża. Jeśli wskutek racjonalniejszej uprawy przeciętna wydajność z ha w Galicji wyrówna chociaż tylko na 15 q pszenicy, a 14 q żyta i jeśli także obszar, zajęty pod te dwa gatunki zboża stopniowo wzrastać będzie, kraj ten jeszcze na cały szereg lat będzie w stanie zaspakajać własnym zbożem zapotrzebowanie chleba swej ludności nawet przy szybszym, niż dotychczas, wzroście jej liczby.

Osiągnąć się to atoli da jedynie przez utrzymanie w mocy obecnych ceł zbożowych. Nie należy przecież zapominać o tem, że kraj nasz graniczy z południowemi guberniami Rosyi, które produkują milion centnarów zboża na eksport, że zatem w razie znieszenia ceł narazony byłby przed innymi krajami Austrii a formalny zalew zbożem rosyjskim. Być może, że chleb byłby wówczas nieco tańszy — chociaż za rzecz pewną uważać tego nie można — ale wskutek upadku rolnictwa kraj takby wówczas zużożał, że ludność robotnicza nie miałaby za co kupić tańszego chleba.

Do podniesienia krajowej produkcji zboża i wogóle produkcji rolniczej dążyć należy przedewszystkiem przez szerzenie wyższej rolniczej wiedzy fachowej. Ile jeszcze zdziałać należy na tem polu, wykazuje następujące porównanie z Czechami i Morawami: nie tylko czeskie średnie szkoły rolnicze w tych krajach liczyły w r. 1912 około 700 uczniów — jedyna taka szkoła w Galicji, w Czernichowie 60 uczniów; niższych szkół rolniczych czeskich było tam 14 z frekwencją 500 uczniów — u nas sześć z niespełna 300 uczniami. Nadto istnieją tam 60 półrocznych szkół rolniczych dla włościan z 2.200 uczniami, podczas gdy ten typ szkół rolniczych do tej chwili w naszym kraju prawie jeszcze nie istnieje, ogranicza się bowiem do dwóch czy trzech szkółek z kilkudziesięciu uczniami.

Rzekomy »brak« zboża chlebowego w naszym kraju jest następstwem przyczyn, która wywołuje go także w innych krajach wschodnio-północnej Europy, mianowicie następstwem coraz znaczniejszego przesuwania się konsumpcji od czarnego (żytniego) do białego (pszennego) pieczywa. Rolnictwo — gdzie na to pozwalają warunki gleby i klimatu, stosuje się do tej ewolucji — ale zupełne dostosowanie się do niej będzie w wschodnio-północnej Europie absolutną niemożliwością.

## BIBLIOGRAFIA.

C. Fruwirth'a. *Allgemeine Züchtungslehre. Ogólna hodowla roślin*, t. I. dzieła *Die Züchtung der landwirtschaftlichen Kulturpflanzen* (hodowla roślin uprawnych, 5 t.), wydanie niebawem w przekładzie polskim dr G. Balickiej Iwanowskiej, dokonywanym z wyd. IV. oryginalu (1914) za zezwoleniem autora. Wydawnictwo to podjęła Komisja wydawnicza Centr. T-wa Roln., która za pośrednictwem *Gazety Rolniczej* uprzedza o tem koła interesowane.

## Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 29. lipca 1914.

Na giełdzie zbożowej sobotniej wielkie zamieszanie. Ale tendencje i nastroje walczyły ze sobą w duszy reflektantów i oferentów, nie wyrażały się zaś na zewnątrz, i targ pozostał mały. Prawdopodobieństwo wojny tuż, a w każdym razie jest mobilizacja, — to starczy. Więc zaraz wysunął się owies, który, że dobrze się znowu obrodził, mniej miał dotąd szans powodzenia w kursach. Wysunęły się także pszenica i żyto, by pokazać się i żądać uznania, ale, że to czas żniwny, więc znowu spekulacja i handel oparły się na swem tradycyjnym prawie do obniżania cen z racyi mocniejszego, że to ziemiomopotrzeba gotówki. Tym razem spotkały się jednakże nie tylko z silnym oporem, ale z pretensją podaży do cen wysokich. Podaż kalkuluje zaś na takiej podstawie: czas jest wojenny, a następnie wywalczyła już spekulacja węgierska prawo do haussy z tej racyi, że monarchia potrzebuje importu. Od dawna nie stały na zbożowej giełdzie wiedeńskiej tak potężne przeci-

wieństwa na przeciw sobie. Musiała z takiego zrównania wynikać obopólna rezerwa i targ nader mierny. Ostatecznie jednak zwyciężył argument wojny, i ceny zanotowano za pszenicę o 40 h. a za żyto o 30 h. wyższe, niż minionej soboty. Bardziej może przekonała jeszcze doborowość towaru. Oferowano próby bardzo ładne. Ziarno pszeniczne było piękne, suche, dobrze wyrosłe i ciężkie. I żyto, któremu na Węgrzech deszcze wiele w ostatnim czasie zaszkodziły, w Austrii daleko lepiej się udało. Mianowicie próbki dolno-austriackiego żyta podobały się na giełdzie, i pono jaszczę lepiej, niż świeża pszenica. A i ten argument zaważył na korzyść rolników, że ocena stanu zasiewów ze strony węgierskiego ministerstwa rolnictwa wypadła w sobotę fatalnie. Od ostatniej oceny w dniu 11 lipca miały szanse plonu pszenicy obniżyć się na Węgrzech o 2 $\frac{1}{2}$  miliona q, a już 11 lipca podana była różnica z przeszłorocznym sprzętem urzędowo na ca 5 milionów. Wielka kwestya ogromnego importu pszenicy nurtowała przeto w sobotę tak po stronie podaży, jak popytu, a także w sprawie żyta, bo go na mocy ostatniej urzędowej oceny ma być na Węgrzech znowu o  $\frac{3}{4}$  mil q mniej.

Pokazał się już także na targu jęczmień, ładny, choć nie tak piękny. Jak pszenica i żyto. Morawski jęczmień wydał się najpiękniejszy i przyznawano mu pierwszeństwo przed słowackim, który od deszczów pono trochę w ostatnim czasie ucierpiał. Płacono po 9 do 9:50 K za jęczmień.

Podąż pszenicy nie była obfita w sobotę, i młyny kupowały głównie pszenicę amerykańską. Ale i tamte ceny już się podniosły. Haussa amerykańskich giełd w dniach ostatnich tłómaczą się prawdopodobnie wiadomościami o niekorzystnym żniwie rosyjskim. Pierwsze sprzedaże wywozowe miały zresztą przynieść uciemiężonej pieniędzy Ameryce upragnioną gotówkę, i przyniosły ją. Obecnie mogą się Stany Zjednoczone już trochę drożyć, zwłaszcza, gdy konkurencja rosyjska obiecuje nie być zbyt srogą. I z Kanady nadchodzą coraz mniej triumfujące wiadomości.

Na targu pieniężnym nie wesoło wygląda. Giełda efektów z spokojem salwowała swą godność, i nie dozwoliła na panikę, ani nawet derutę, zwłaszcza, że już przed notą wiedeńską do Belgradu, dwiema, wielkimi derutami banki i połączeni z nimi zawodowi spekulanci wysprzedali wszelkie efekty, grożące głębokim spadkiem w dniach obecnych. Dzisiaj interes Galicyi na tem, naszym zdaniem, polega, aby oprócz tych milionów, które przejdą w posiadanie rolników za zboże po dwuletnich niedoborach, był kredyt normalny w kraju na tysiączne niedozwonne potrzeby tak stanu ziemiańskiego, jak mieszczan. Obecnie jest chwila stosowna o to starać się, gdyż rząd we Wiedniu naradzać się będzie z wielkimi bankami. Kredyt ustał już znowu, i dziś banki nie szukają już argumentów, aby odmowę kredytu uzasadnić.

J. P.

## Wiadomości bieżące.

**Wystawa koni w Kaliszu** od 19—23 czerwca 1914 r. Ogólna ilość doprowadzonych koni była około 250, w tem wierzchowych 136, roboczych dworskich 15, reszta były konie włościańskie.

Przeważały konie pół-krwi angielskiego typu wierzchowego, była część koni pochodzenia arabskiego, w tem piękne klacze i ogier „Oglu“, zwracaly uwagę; takie okazy jak klacze pp.: Popiela, Jelskiego, Załęskiego i Rephana, byłyby z pewnością na najpiękniejszych wystawach premiowane.

Rozdano wogóle nagród dla materyału hodowlanego rb. 5.700, dla koni remontowych 1.000 rb., dla koni włościańskich 1000 rb.

Co do typu zaprzęgowego, zwracaly uwagę konie p. Pawła Rephana z Dębego (Oldenburgi). Hodowie tę prowadzi z p. Rephan już bardzo dawno; są to konie silne, dobrze rozwinięte i jako robocze do ciężkiej pracy pól odpowiednie, czy jednak rasa ta dla poprawy naszych koni jest odpowiednia, wydaje się to wątpliwe. Zarząd stadnin państwowych w Niemczech tej rasy nie po-

leca, a uznaje w tym typie zaprzęgowo-roboczym konie wschodnio-pruskie.

Wybór koni roboczych był bardzo mały. Zwrócił uwagę ogier siwy dwuletni, czystej rasy bułoińskiej, hr. Fr. Jezierskiego z Sobieni (Siedleckie), oraz ogier gniady półperszeron (po klaczy arabskiej) hr. Adama Zamoyskiego, z ordynacyi Kozłowieckiej w Lubelskiem. Oba te typy można uważać za odpowiednie do krzyżowania koni roboczych.

Co do koni remontowych, których przedstawiono 26 sztuk, komisya kupiła osiem, płacąc od 375—450 rb.

Nadmienić należy, że hodowcy z Ks. Poznańskiego przyprowadzili 22 koni (poza konkursem), w tych p. Wojciech Skorzewski z Mulin, p. Dobczyca, sześć klaczy kasztanowatych trakoniskich. Następnie p. W. Szczepkowski z Łęgu, poczta Schrimm (znany z irygacyi pól za pomocą „deszczowni“, przedstawił dwa ogiery czystej krwi Carnot i l'auvre Diable, których Komisya nie uznała za odpowiednie dla hodowli w Królestwie. Oprócz tego p. Szczepkowski przedstawił 12 koni remontowych, z których 9 Komisya remontowa nabyła po cenie przeciętnej rb. 375.

Konie włościańskie były wogóle dobre, z dużą przymieszką krwi szlachetnej, wychów staranny; największe nagrody otrzymały dwie klacze kasztanowate, po ogierze p. Szulca, w okolicy Kalisza. W sądeniu ogierów włościańskich, których przyprowadzono 12, przyznano nagrody tylko trzem ogierom: sędziowie trzymali się zasady, że reproduktorów sędzić należy bardzo surowo i krytycznie.

Do konkursu fornalek stańoło 10 czwórek, zaprzęzonych do ciężkich wozów fornalskich w pełnym rynsztunku; odznaczone zostały 4 czwórki: p. Pawła Rephana z Dębego, rasy arabskiej i oldenburskiej, siwe, kare, skarogniade i gniade, te otrzymały medal srebrny od T-wa rolniczego kaliskiego; następnie czwórka siwych p. Stanisława Rodzkiego z Żelazkowa otrzymała medal brązowy od T-wa roln. w Kaliszu, wreszcie czwórka p. Arnolda list pochwalny. Wszysze fornale za sprawne i umiejętnie powożenie i staranność w zaprzęgach i wozach otrzymały po 8 rb.

**W Krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie** rozpoczęła się dnia 1. września r. b. roczny kurs masłarsko-serowarski. Kandydaci, starający się o przyjęcie, powinni wnieść podanie na ręce Dyrekcyi Szkoły do 20. sierpnia i dołączyć:

1. Metrykę lub inne wiarygodne świadectwo na dowód, że ukończyli 17 rok życia.
2. Świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej, lub powinni poddać się egzaminowi wstępnemu z czytania, pisania i rachunków.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Świadectwo moralności.
5. Świadectwo dotychczasowych zajęć.
6. Pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów, jeśli kandydat nie jest pełnoletni.
7. Zobowiązanie, poręczające regularną wypłatę należności za naukę i utrzymanie.
8. Świadectwo ubóstwa, jeśli kandydaci starają się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Kandydatom, mającym dłuższą praktykę mleczarską lub serowarską, przyznaje się pierwszeństwo w przyjęciu na kurs.

Uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Opłata za całkowite utrzymanie wynosi 35 K miesięcznie, jednakże uczniom niezamożnym Wydział krajowy może uwolnić w całości lub części od opłaty.

Prócz uczniów zwyczajnych mogą być przyjęci na kurs także uczniowie nadzwyczajni (hospitanci), którzy zadość uczynią warunkom wymienionym pod 1—4 i 6, lecz ci utrzymują się własnym kosztem i uiszczają opłatę za naukę w kwocie 24 K miesięcznie. Niezamożnych uczniów nadzwyczajnych Wydział krajowy może uwolnić od opłaty za naukę, jeśli przedłożą świadectwo ubóstwa i jeśli pilnością i nienagannem zachowaniem się na tę ulgę zasługują.

**Okwestyi dzierżawy ogrodów i udoju mleka.** Tow. Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu w Warszawie, pragnąc zachęcić polską ludność do zajęcia się dzierżawą ogrodów, oraz handlem owocami, zwróciło się do właścicieli ogrodów z prośbą o nadesłanie szczegółowych warunków, na jakich pragnęliby wydzierżawić swe sady.

Na skutek wzmianek, jakie Towarzystwo podawało do pism warszawskich i prowincjonalnych, zgłoszono do Biura T-wa 120 ofert z rozmaitych okolic kraju. Poszukujących zaś dzierżawy

ogrodów zgłosiło się tylko 42, którym udzielono szczegółowych informacji co do wymagań, jakim powinien odpowiadać dzierżawca ogrodu, oraz wskazano miejscowości, w których są ogrody do wydzierżawienia. »Niestety T-wo nie jest w możności zakomunikować, ile ogrodów wydzierżawiono za jego pośrednictwem. Pomimo prosby, z którą zwracało się Two do każdego, kto otrzymywał od tegoż informację o dzierżawie ogrodów, żeby zawiadomiali je o sposobie załatwiania sprawy, nikt nie poczuwał się do obowiązków zadość uczynić prośbie T-wa.

Towarzystwo jednak ufa, że zapoczątkowana praca jego w tym kierunku nie poszła na marne i że w przyszłym roku będzie mogło pochwalić się konkretnymi rezultatami swojej działalności w kierunku unarodowienia handlu owocami. Jednocześnie T-wo oznajmia, iż stara się ułatwić polskiej i chrześcijańskiej ludności poszukiwanie dzierżawy udoju krów (pachtu). Do obecnej chwili zgłoszono oferty z 48 miejscowości Królestwa. Pragnąc zająć się dostawą mleka do miast, oraz wyrabianiem serów i masła, zechce zgłaszać się do biura T-wa »Rozwój« ul. Kopernika 14 m. I. w godzinach popołudniowych między 3 a 6.

**Rady rolnicze w Rosyi.** Na odbytej niedawno przy głównym zarządzie rolnictwa i urzędzenia gruntów, drugiej z rzędu naradzie inspektorów rolnictwa i agronomów przy gubernialnych zarządkach rolnictwa i dóbr państwa, uznano za konieczne, aby organizowana obecnie rządową pomoc agronomiczną dla ludności wiejskiej państwa, również była rozciągnięta i na miejscowości, nie posiadające do tej pory instytucji ziemskich.

W tym celu narada opracowała zasadnicze warunki i przepisy rządowej pomocy agronomicznej w guberniach nadbałtyckich, na Litwie i w Królestwie Polskiem. W każdej guberni pod przewodnictwem miejscowego gubernatora mają być utworzone gubernialne narady rolnicze. Do składu członków tych rad w Królestwie Polskiem, oprócz gubernatorów, mają należeć: wicegubernator, członek urzędu włościańskiego, zarządzający oddziałem włościańskiego banku państwa, agronom rządowy, naczelnik zarządu rolnictwa i dóbr państwa, inspektor weterynaryjny, inspektor instytutu drobnego kredytu, dwóch przedstawicieli Centralnego Tow. rolniczego w Królestwie Polskiem, po jednym przedstawicielu organizacji rolniczych, Kółek rolniczych, warszawskiego Tow. ogrodniczego i Związku kółek rolniczych imienia Staszica. Następnie w miarę potrzeby do narad gubernialnych mają być zaproszeni przedstawiciele kooperacji i instruktorzy Tow. rolniczych.

Dla przygotowania materiału dla narad gubernialnych, agronomowie rządowi będą zwoływali przedwstępne narady okręgowe i powiatowe. Wydatki związane z tą organizacją i pomocą, ma wziąć na siebie skarż państwa.

**Pierwsza rządowa szkółka drzewek w Rosyi.** Na ziemi kościola poniewiejskiego władze rządowe założyły pierwszą państwową szkółkę drzew owocowych. Na przestrzeni 23 dziesięcin zasadzono 115 tysięcy drzewek. Szkółka ta ma obsługiwać przedewszystkiem właścicieli drobnych gospodarstw folwarcznych, a następnie resztę ludności. Oprócz tego ma być ona polem do doświadczeń i badań, o ile dane gatunki drzew owocowych nadają się lub nie do tamtejszych warunków klimatycznych.

## Więści z prowincyi

*Szanownych korespondentów prosimy o nadsyłanie artykułów do tego działu.* Redakcja.

### Z Kaluskiego.

Koniec lipca! Dzięki Najwyższemu za to, że wszystkie przecucia i przewidywania czarne bardzo, nie sprawdziły się. Oto pogoda trwa prawie ciągle, w robocie nie przeszkadza. Z powodu dawniejszych deszczów wielu z nas spóźniło się nawet ze sprzętem siana i kończy, tem szybciej teraz przy pogodzie ten sprzęt idzie. Zniwa ozimin nawet się już przechyliły ku końcowi. Żyta wbrew najgorszym prognozykom prawie bez wyjątku bardzo dobre i doskonale sypią, pszenice miejscami wspaniale. Znam jeden łan w Chrośnie w swoim okręgu, gdzie siano tę pszenicę na taką grudę że wielkość brył dochodziła do wielkości głowy ludzkiej, — w tę straszna rolę „zapaskudżono“ pszenicę, a ona o dziwo dojrzewa i jest tak przepiękna, że jej właściciel spodziewa się

najmniej 10 q z morgi. Cóż teorya na to może powiedzieć?

Okopowe rozmaicie, — nać ziemniaczana ogromna i kwiat śliczny, ale co będzie pod spodem, kiedy wtedy, jak trzeba było podgarnąć — deszcz nie dawał — i ziemniaki nie podgarnięte poszły w nać. Ogrodowe, wczesne ziemniaki posadzone już po raz drugi — pierwszy zbiór piękny, — zobaczymy jaki będzie drugi na tem samem polu.

Bydełko, które wyszło z zimy, podobne do śmierci bydlęcej, bardzo się poprawiło na naszych paszach. Wielkie pasze nadrzeczne mają dużo sztuk zupełnie gotowych już pod nóż, szkoda, że cena bardzo lichutka.

Dziwna rzecz, dlaczego otawy u nas nie odrastają należycie, nie z nadmiaru posuchy, bo jeszcze dosyć wilgoci mamy z ziemi. Krowy doją się wogóle bardzo mało, ale to trudno, po 3 latach mokrych, dobrze, że się wogóle doją.

Barana ani z mikroskopem nie znajdzie, wszystko wymarło na motylcie. Świń, prócz w jednej, jedynej, wielkiej chlewni w Dołpotowie, prawie zupełnie niema. Drób domowy chwali sobie pogodę i urodzaje dobre. Pszczoły dały miodu tyle, że stanowczo za dużo na raz, bo wypadła po 10 kg na jeden pień do dzisiaj, i gruby zapas w ulu, pomimo, że kwiat na lipach opadł z powodu wilgoci. Drzewa liściaste szybko żółkną z powodu upałów tropikalnych, bo po 30° R. mieliśmy dużo razy na słońcu.

Dzikich kaczk dużo, — kuropatw i przepiórek zupełnie niema, — wymokły doczesznie w ostatnich latach. Oto i koniec. Cieszę się, że mogę donieść o tem, że przecież znacznie lepiej jest, jak się zapowiadało, — chłop zadowolony — młoci już swoje własne zboże, byle nie kupować u żyda — do czego przyzwyczaili go ostatnie lata.

Babin n., Łomnicą 26. lipca W. Komornicki

## Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

*Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrządzone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane.* Redakcja.

**Pytanie 64.** Ponieważ rokrocznie posiadam większą ilość frachtów kolejowych, a chciałbym takowe zbadać co do tożsamości pobranych przez kolej należności przewozowych — upraszam przeto o łaskawe podanie Biura reklamacyjnego, które zajmuje się sprawdzeniem i ewentualną reklamacją frachtów kolejowych?

Eu.....

**Pytanie 65.** Upraszam uprzejmie o łaskawe podanie adresu komisji wojskowej asenterunkowej, która zakupuje konie na remonty dla wojska i czyby ewentualnie takowa przyjechała na miejsce celem zakupu?

Eu.....

**Pytanie 66.** Mam wiele od wiatru oberwanych jabłek, które chciałbym na ser przerobić, lecz nie mam do tego dobrego przepisu.

Zwracam się zatem z prośbą do Wielm. Pań gospodyni, o łaskawe podanie odnośnego przepisu, za co z góry uprzejmie dziękuję?

G. M.

**Odpowiedź 2. na pytanie 57.**

Jęczmienia ozimego dostać można nawet w większej ilości w Zarządzie dóbr Nadyby, p. Nadyby Wojutyce, lub w Zarządzie dóbr Przybyłów ad Tlumacz, który ma około 30—40 q tegoż na zbyciu.

R.

## Głosy Czytelników.

**Czy nie koniec polemiki? Redakcja „Rolnika” sądzi, że należy zamknąć polemikę w tej sprawie, aby uniknąć jednostronności pisma i dlatego udzielając głosu pierwszemu autorowi oświadczamy, że dysputę w tej sprawie uważamy na razie za zamkniętą.**

Niżej podpisany dwoma literami widzi się obowiązany wypić piwo, które naważył swoimi artykułami w *Rolniku*. Ta polemika — którą moje artykuły wywołały, dała mi jednak ogromną satysfakcję — gdyż widząc, że ruszyłem sprawę bardzo aktualną, a bardzo nie wyświechtaną jeszcze. Że aktualna, tego dowodzi zapał, z jakim wielu panów i pań rzuciło się do pióra, by w swój sposób dać wyraz swym przekonaniom i zapatrywaniom na tę sprawę. Ogół jednak polemizujących zgodził się na to, że wychowanie młodzieży ziemiańskiej tak męskiej, jak żeńskiej jest złe, i że należy to szybko radzić, jeśli my ziemianie nie mamy wylecieć z siódła, lub nawet zginąć w zapomnienia fali. Zgodzono się ogólnie na to, że wychowanie ziemiańskiej młodzieży ma być twarde, by odpowiadało przyszłemu zawodowi, który jakże jest twarde i to prawie zawsze. Chcąc być rolnikiem, kutym na 4 nogi, należy przejść szkołę praktyczną i teoretyczną z pominięciem lat zmarnowanych, zawsze na bywanie w towarzystwie — bo lat tych szkoda, a korzyść z tej zabawy bardzo wątpliwej wartości. Z młodzieżą męską łatwiejsza sprawa, bo mamy w kraju instytucję obywatelską, znaną już dobrze komisję praktyk przy Towarzystwie Kółek Ziemiannych. Kierunek wychowawczy w niej i duch panujący są tego rodzaju, że chłopaka po maturze może każdy ojciec z zamkniętymi oczami oddać do dalszego traktowania tym panom, a napewno odbierze go przysposobionego najlepiej do rolnego zawodu. Tam niema recept, ale zato jest nastój taki, który daje gwarancję, że młodzieniec wyjdzie z tej kuchni alchemika takim, jakim go uczyni najlepsza wola służenia śmiałej sprawie ludzi tylko jej oddanych. Tam jest i fachowa erudycja, — tak ścisła naukowo, jak i praktyczna, ale jest i to coś, co czyni każdego młodzieńca mężem dojrzałym. którego wyobrażenia nabierają hartu stali, a obowiązek jest alfą i omegą życia.

Znacznie gorzej z młodzieżą żeńską. Z dyskusji wynikało, że stoimy dalej na rozdrożu, czy młoda córka ziemianina, mająca kiedyś być znowu żoną ziemianina ma grać na fortepianie, robić robotki i bywać na balach, by „złapać” tego upragnionego, czy ma rzucić ze sierfomę kryształu, i zakasać rękawy pracować w swoim zawodzie, by kiedyś odpowiedzieć swemu zadaniu, czy stanąć u boku męża w zawodzie, czy jak mówił Böhme stać dla męża *die unbrachbare Hausfrau*, czyli po polsku żoną do niczego. Zdaje mi się jednak, że znaczna większość biorących udział w dyskusji pozwala, by panna nie była już tym kryształem, który ma być pod kloszem; dla tych najlepsza rada i gotowa, o małego uczuć panienkę do gospodarstwa, a gdy przyjdzie do lat odpowiednich, dać ją do Chylitzek, a u nas do Snopkowa, skąd wyjdzie znowu jako kobieta kuta na 4 nogi w swym zawodzie, której młodzież męska nie da czekać na męża, bo go znajdzie, zanim progi Snopkowa przejdzie, bo wtedy z niej nie będzie napewno *die unbrachbare Hausfrau*, lecz równoprawną współpracowniczką w doli męża. Takiej pani nie zaszkodzi już nawet tak zła instytucja, jak bywanie w towarzystwie i na balach<sup>4</sup>, bo ona wie już co o tem myśleć i ze spokojem przechodzi nad nią do porządku dziennego, — zresztą życie nas uczy, że ten kryształ właśnie na balu i w salonie jakże często się bije?!

Wychowanie kobiety od małości, jako cacko do zabawy, jako kryształ kosztowny, mogący się zbić, będzie wtedy napewno zabytkiem muzealnym, o który nikt myślący poważnie się nie zatroszczy.

Po tej reasumcy, pozwolę sobie jednak na kilka uwag, tyjących się formy dyskusji samej. Branie wszystkiego gwałtownie, porywczo bez zastanowienia, prowadzi bardzo często na manowce, na których kończy

się polemika rzeczowa, a zaczynają się osobiste docinki. Jest to forma, zdradzająca ogromnie niewyrobienie, niekulturalność nawet. Dlaczegoż zarzucać każdemu, co ma inne zdanie, jak my, że on tu miewa swoje osobiste zalece czy korzyści do sprawy, która dla niego jest święta? Takie pojmovanie sprawy nasuwa myśl, że ten zarzucający drugiemu prywatę, sam jest wykwitem prywaty. W naszym społeczeństwie jest ludzi dyskutujących rzeczowo i spokojnie bardzo mało, ale czyż stąd wynika, że nam innym wolno dlatego nie dyskutować poważnie, lecz rzuć się z osobistymi napaściami. Czyż osoba p. Turnaua usprawiedliwia te liczne wycieczki przeciw jego twierdzeniom, z których wyciera zawisć, czy złość osobista, źle ukrywana, przeciw niemu, dlatego, że mu się we wszystkim „wiedzie”. Czy to, że on majątek robi szybkością pociągu kurierskiego, ma mu być przeszkodą do posiadania własnego zdania; czy p. Turnau potrzebuje się legitymować, jakim prawem zabiera głos w powyższej dyskusji. On jest jeden z tych niewielu, którzy takiej legitymacji nie potrzebują, bo poprzednim życiem i działaniem udowodnił, że tacy panowie jak On, Lisowiecki z Chłopic, Zeleński z Grodkowic i niewielu innych, są dla naszej dzielnicy tem, czem Chłapowski dla Wielkopolski, a państwo Kleniewscy dla Królestwa. To raczej my wszyscy inni winniśmy poddać pod sąd ludzi takiego pokroju nasze sprawy i wyroków ich słuchać z uwagą. Ale cóż, kiedy nas gnębi zawsze ta sama zmora, ile głów, tyle przekonań i to zawsze arbitralnych, nie znoszących nie tylko negacyi, ale nawet dyskusji wszelkiej. Iluż u nas prowincjonalnych despotów w stylu Nerona, błaznów śmieśnych swą pychą i zapatrzonych w swą nieomyślność.

Baczyć więc należy, aby odróżnić plewę od ziarna, a nie każdego, co krzyczy najgłośniejsz, za proroka uznawać.

W. K.

*C. k. uprz. Tow. ubezpie. austr. Feniks przysłała poniższe sprostowanie, odnosnie do pomieszczonej w N-rze 24. Rolnika z 12. czerwca b. r. korespondencji, p. t.: „W sprawie likwidacji szkody gradowej”, w której autor, WP. A. Rybicki żalił się na zbyt wielkie potrącenie z należnej mu kwoty odszkodowania.*

W dniu 7. czerwca 1913 r. zgłosił WP. A. Rybicki własnoręcznym pismem następującą szkodę gradową (wymieniamy tylko pozyce zakwestyonowane: 1) na 10 morgach żyta 80%, 2) na 3 morgach żyta 100%, 3) na 5 morgach pszenicy 90%, 4) na 16 morgach pszenicy 60% szkody. Wartość plonów wydosiła: *ad 1)* 1.380 K, *ad 2)* 483 K, *ad 3)* 980 K, *ad 4)* 2.240 K, rzeczywiście więc 5.083 K — ale była to wartość plonu, a nie, jak utrzymuje WP. Rybicki, wartość szkody (poz. policy 1. 49.818 F i protokół taksacyjny 1. 73 F. z dnia 20. czerwca 1913, przez WP. A. Rybickiego własnoręcznie podpisany).

Z tej kwoty łącznej 5.083 K przypało na wartość ziarna 3.973-25 K, na wartość słomy 1.109 75 K (pozyce 2., 3. 7 i 8. wniosku o policy). WP. A. Rybicki sam ocenił swoją szkodę, jak wyżej *ad 1)* na 1.104 K (80% od 1.380), *ad 2)* na 483 K (100% od 483), *ad 3)* na 882 K (90% od 980), *ad 4)* na 1.344 K (60% od 2.240), czyli łącznie na 3.813 K (własnoręcznie podpisane przez WP. A. Rybickiego zgłoszenie posiadamy w aktach).

WP. A. Rybicki, jakkolwiek mówi o „jakimś” paragrafie, postanawiającym strącenie 15% na kosztą żniwa, omlotu i t. d. przy szkodach dosięgających, lub przewyższających 80% wartości, sam w rzezonej korespondencji nie kwestyonuje racjonalności i uzasadnienia tego postanowienia. Pozyce wyżej wymienione 1., 2., 3. (2., 3. i 7. wniosku) przynajmniej 80%, 100% i 90% za uszkodzenie, dają jak wyżej 1.104 483 882 K 2.469 K, od której to kwoty 15% czyni 370 K 35 h.

Gdy tę kwotę 370 K 35 h strącimy od kwoty 3.813 K, na jaką WP. A. Rybicki sam szkodę swą ocenił, otrzymamy 3.442 K 65 h, która byłaby się WP. A. Rybickiemu należała według jego własnej oceny szkody. WP. A. Rybicki stwierdza sam w rzezonej korespondencji, że otrzymał za te 4 pozyce wynagro-

dzenie w kwocie 3.354 K 78 h, (którą też nam rzeczywicie pokwitował). Różnica więc między kwotą, przez WP. Aleksandra Rybickiego otrzymaną na podstawie oszacowania naszych likwidatorów, a tą kwotą, jaką WP. Aleksander Rybicki sam pretendował za te 4 pożyczki, wynosi tylko 87 K 75 h, a nie, jak podobalo się WP. A. Rybickiemu obliczyć, 965 K 77 h!! Sądźmy, że podstawą dla oszacowania szkody nie mogą być ot tak sobie może rzucone przez likwidatora słowa „szkoda jest totalna“ i nie godzi się czynić publicznie zarzutu niełojalności instytucji z tego tytułu, że oszacowanie nie wypadło zgodnie z takimi słowami. Podstawą realną, na której my oparliśmy nasze sprostowanie są: własnoręczne zgłoszenie szkody ze strony interesowanego i protokół likwidacyjny — a te dokumenta stwierdzają, że przy kwocie półczwarta tysiąca koron różnica między tem, co poszkodowany sam pretendował, a tem, co mu przyznano, wynosiła 87 K, czyli 2½%, a nie 965 K, czyli rzekomo 19%.

Dyrekcya.

## Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

### Konkurs.

W Zarządzie Głównym Tow. Kółek rolniczych we Lwowie są do nadania 2 posady inspektorów rolniczych z siedzibą we Lwowie.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 3.600 K i zwrot kosztów podróży, oraz diety przy wyjazdach (około 150 dni w roku). Posady nadane będą prowadzonym, a po roku może nastąpić stabilizacja, która daje prawo do automatycznej podwyżki pensji o 10% co 3 lata.

Zadaniem inspektora rolniczego jest praca nad krzewieniem wiadomości rolniczych i współdziałaniem wśród ludności włościańskiej zapomocą wykładów, oraz artykułów w organie Towarzystwa, urządzenie pól doświadczalnych, badanie stosunków gospodarskich i t. p.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 września b. r., a objęcie posady nastąpi od 1 października b. r. zależnie od umowy.

Kandydaci winni wykazać się:

- 1) Że posiadają akademickie wykształcenie rolnicze.
- 2) Że posiadają poważną praktykę rolniczą ze szczególnem uwzględnieniem hodowli bydła, oraz trzody chlewnej, dar słowa i wprawę popularnego wykładu.
- 3) Że nie przekroczyli 40 roku życia, i że fizycznie są uzdolnieni do ponoszenia trudów licznych wyjazdów.

Do podania dołączyc należy krótkie *curriculum vitae*, objaśniające o dotychczasowym zajęciu.

Podania, nie odpowiadające wymogom, nie będą brane w rachubę.

Podania należy nadesłać pod adresem Prezydium Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 26.

Lwów, dnia 22 lipca 1914.

Zarząd Główny Tow. Kółek rolniczych we Lwowie.

Za sekretarza:

Prezes:

Tomalski.

Cielecki.

### Odezwa

Krajowej Stacji Doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach w sprawie doświadczeń nawozowych na rok 1914/15.

Doświadczenia, przeprowadzone w latach ostatnich z zakresu nawożenia gleb, nasuwają szereg pytań, które Krajowa Stacja Dośw. chem.-roln. w Dublinach zamierza opracować przez założenie odpowiednich pól doświadczalnych.

1. Powszechną klęską w latach ostatnich było wylęganie zbóż. W wielu gospodarstwach przyczyną zła jest gęsty siew, jak i stosowanie obornika bezpośrednio pod oziminy. Zachodzi pytanie, jakie korzyści przyniesie stosowanie obornika pod okopowe, a sianie pszenicy

w innym stanowisku przy równoczesnem użyciu nawozów pomocniczych.

Do przeprowadzenia tego doświadczenia najlepiej nadaje się pole od kilku lat nienawożone, wyjęte z normalnego płodozmiannu.

Doświadczenie czteroletnie.

2. Doświadczenie porównawcze działania superfosfatu, tomasyny i mączki kostnej pod buraki, pszenicę, jare zboża, na łąki i torfowiska.

Doświadczenie trzyletnie.

3. Doświadczenie nad zbadaniem potrzeb nawozowych pod bobik lub mieszanki.

W wielu gospodarstwach utrzymuje się przekonanie, że najstosowniejszem nawożeniem pod mieszanki lub bobik, jako przedplon pszenicy, jest nawóz stajenny. Jednakże okazać się może, że korzystniej będzie zastosować obornik pod okopowe, a mieszanki lub bobik nawozić nawozami mineralnymi.

Doświadczenie czteroletnie.

4. Co raz bardziej na wschodzie kraju rozpowszechnia się uprawa buraków. Należałoby stwierdzić potrzeby nawozowe gleb pod buraki na oborniku i bez obornika, a zwłaszcza chodzi o stwierdzenie opłacalności rzędogo siewu superfosfatu i różnych dawek saletry.

5. W wielu gospodarstwach występuje wybitny brak azotu, zwłaszcza na rumoszach wapiennych północno-wschodniej części kraju (powiaty: Radziechów, Brody, Rawa Ruska, Kamionka Strumiłowa). Gospodarstwa te ziemniaczano-zbożowe, produkują w zbytu małych ilościach rośliny motylkowe, również produkują obornika jest niska. Zachodzi pytanie, jakby najkorzystniej glebę wzbogacić w azot, czy przez stosowanie poplonów zielonych, czy też przez wprowadzenie konicyń do płodozmiannu, czy też przez obfite stosowanie pomocniczych nawozów azotowych. Do tych doświadczeń konieczny jest kawał pola 1 do 2 morgowy, wyjęty z normalnego płodozmiannu.

Również zaleca się przeprowadzenie doświadczeń z zielonymi nawozami na glebach piaszczystych.

Doświadczenie wieloletnie.

6. Na wielu glebach zwiezłych, zwłaszcza napływowych, nadrzecznych, w latach ostatnich rośliny zupełnie wymokły. O ile podglebie jest przepuszczalne, żwirawate, wapnowanie tych gleb odnieść mogłoby doskonałe skutki. Doświadczenie z wapnowaniem gleby pod buraki, pod zboża jare, zwłaszcza jęczmień i inne rośliny.

Również należałoby przeprowadzić doświadczenie z wapnowaniem na glinkach podkarpackich.

Doświadczenie czteroletnie.

7. Porównanie działania nawozów potasowych strassfurek i kałuskich na łąki i konicyzny.

8. Doświadczenie z wiosennem i jesiennem nawożeniem solami potasowymi pod ziemniaki.

9. Doświadczenie nad saletrowaniem ozimim w różnym czasie, oraz różnymi dawkami.

10. Stacja doświadczalna udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach nawożenia i płodozmiannu. Przy reorganizacji gospodarstw zakłada obszerniejsze doświadczenia polowe.

Warunki, na jakich Krajowa Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublinach zakłada doświadczenia są:

Koszt nawozów sztucznych, potrzebnych do doświadczeń, jako i ich wysyłki, pokrywać będzie zakładający doświadczenia zaraz przy odbiorze nawozów, to jest, że nawozy będą wysyłane za zaliczką.

Przy zakładaniu doświadczeń i zbieraniu plonów Stacja udzielać będzie bezpłatnej pomocy przez swych funkcyjnaruszycy.

Stacja zastrzega sobie prawo lustracji założonych doświadczeń w okresie wegetacyjnym.

Zgłoszenia do doświadczeń należy przysyłać na ręce kierownika Stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach koło Lwowa.

W zgłoszeniach należy podać:

- 1) Dokładny adres zgłaszającego się, tj. miejsce zamieszkania, pocztę, stację telegraficzną i kolejową.
- 2) Które z wyżej wymienionych doświadczeń zgłaszający się ma zamiar urządzić.
- 3) Dokładny opis gleby, na której doświadczenie ma być wykonane, t. j. żyzność, wilgotność, żyzność, zawartość wapna i próchnicy. Jeżeli chodzi o doświadczenie z wapnowaniem, prosimy o przysłanie równocześnie ze zgłoszeniem próbki ziemi ornej (około pół kg).
- 4) Jaka jest siła nawozowa gleby.
- 5) Jaki był ostatni plon w tem polu i na jakim nawożeniu.

6) Bardzo pożądane w zgłoszeniu są również uwagi ogólniejsze co do kierunku gospodarstwa, rodzaju zmianowania, wysokości plonu z morga, ważniejszych ziemio-  
plodów i t. p.

Po otrzymaniu takiego zgłoszenia Stacja doświadczalna wypracuje szczegółowe plany doświadczeń, odpowiednio do warunków danego gospodarstwa.

O ileby zgłaszający mogli doświadczenie założyć bez pomocy asystenta Stacji, to prosimy zaznaczyć to w doświadczeniu, abyśmy mogli na czas wysłać plany i dokładne instrukcje.

Kierownik Krajowej Stacji doświadczalnej chem.-rolniczej w Dublanach

*Dr Bronisław Niklowski*

**Krajowe Biuro pośrednictwa pracy** we Lwowie podaje dnia 23. lipca 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

**Bohorodczany:** 1 maszynista do tartaku. — **Buczacz:** 2 ekonomów, 7 pisarzy i pomocników gospodarskich, 2 gajowych, 2 gumiennych, 3 kowali. — **Brody:** 1 ekonom, 2 pisarzy gospodarskich, 1 gumienny, 3 furmanów, 2 służących, 1 gospodyni domu, 1 bona nauczycielka. — **Kałuż:** 1 praktykant gospodarski, absolwent szkoły gosp. w Rudnicy w Czechach i 2 lata praktyki, 1 maszynista, ślusarz maszynowy. — **Krajowe Biuro:** 1 podleśniczy, pasiecznik, lat 40, żonaty, 1 leśniczy, lat 30, kawaler, 2 i 1/3 roku, Akademii leśnej w Tharandt, oraz praktyka w większych dworach w Poznańskiem i Królestwie Polskiem, 1 ogrodnik, pomocnik, lat 50, kawaler, 1 gorzelnik, lat 28, żonaty, ze szkołą gorzelniczą i z samodzielną praktyką, 1 kierownik młyna lat 36, żonaty, z egzaminem, 1 maszynista, motorowy, lat 33, żonaty. — **Limanowa:** 1 rzadca-ekonom bezdzietny, 1 ekonom, pisarz, mleczarz, 1 kucharka czeladnia, wdowa z dzieckiem, 1 ogrodnik dworski, bezdzietny, od 1. października, 2 kowali dworskich, lub tartacznych z egzaminem kucia koni i dokładną znajomością maszyn rolniczych, 1 tracznik, młynarz parowy lub wodny, 1 młynarz samoistny, wodny, lub dzierżawca, 1 służący do kuchni, restauracji, domu lub

biura, piśmienny, 1 kucharka dworska, wdowa z 2 dziećmi, od 1. sierpnia. **Lwów:** 4 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 3 połowych, 2 ogrodników, 1 kierownik cegielni z doskonałemi świadectwami, 4 kowali, 2 ślusarzy, 2 stolarzy, 1 rymarz, 2 kucharzy, 4 murarzy, 2 maszynistów, 5 furmanów, 1 buchalter, 1 nauczyciel emerytowany, 1 korepetytor. — **Łańcut:** 1 stelmach dworski na ordynaryę, 1 chłopak 20 lat do młeczarni lub restauracji, 3 lata praktyki we Lwowie. — **Mościska:** 1 ekonom, 1 ogrodnik żonaty, bezdzietny, 1 gorzelnik, 100 K mies. i ordynaryę. — **Mysienice:** 1 leśny, 3 fernali. — **Nisko:** 1 stelmach do dworu. — **Nowy Sącz:** 1 urzędnik gospodarski z niższą szkołą rolniczą w Dublanach, 1 leśny, wysłużony sierżant, 1 dozorca robót lasowych, t. zw. brakarz, 1 ogrodnik samodzielný, absolwent szkoły ogrodn. w Tarnowie, 1 kowal wszechstronnie uzdolniony z kartą przemysłową, 4 ślusarz budowlany, 1 ślusarz maszynowy i monter, 1 tartacznik do większych tartaków wodnych, 1 rymarz i lakiernik powozów, 1 kucharz do restauracji lub większego dworu, 1 dozorca budowy i robót drogowych, 3 maszynistów do fabryki, kołków, młynów, tartaków, cegielni, 3 dozorców domu, 3 lokajów, 2 służących do wszystkiego, 1 urzędnik abiturient gimnazjalny, 2 nauczycielki z krawieczyzną i muzyką, 3 pomocników kancelaryjnych, 3 manipulantki biurowe piszące na maszynie. — **Sanok:** 2 ekonomów, 1 leśniczy, 3 pisarzy gospodarskich, 3 ogrodników, 2 maszynistów, emerytów kolejowych, 1 furman, 2 gospodynie. — **Oświęcim:** 1 agronom, pomocnik kancelaryjny, 1 stelmach do dworu, 2 dozorców, pomocników kancelaryjnych, 2 magazynierów, portyerów, pomocników kancelaryjnych. — **Żywiec:** 2 parobków, 1 stolarz, 2 robotników fabrycznych, ewent. i zagranicę, 1 furman powozowy, z żoną praczką, ewent. kucharka, 2 służące do wszystkiego, 1 gospodyni-kucharka, 1 pokojowa, 2 dziewczyny.

<sup>\*)</sup> Lwów oznacza biuro miejskie ul. Arsenalska.  
<sup>\*\*</sup> Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

## Nadesłane.

**Walka z gruźlicą!** Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało serję, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pędzla znanego artysty-malarza I. Trusza (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Dółka, Kamień Dobosza, Huculi trębiczy, Widok z Jammy) i D. Ołańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie). Cena jednej serji tylko 1 korona. Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat. Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatorium piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie. Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza stowarzyszenia: P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 135 (Galicya, Austria).

## Biuletyn meteorologiczny za czas od 13. do 19. lipca 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0 <sup>m</sup> mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.				Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu mm.	Uwaga	
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.			9 w.
13 p.	39.3	38.7	38.9	17.2	26.5	18.3	26.7	11.5	11.9	11.2	13.2	82	45	84	0	0	0	0	3	4	—	
14 w.	38.8	38.8	38.1	16.8	23.7	17.7	25.0	15.3	12.5	14.7	12.6	88	68	84	0	S 1	SE 1	8	8	9	—	
15 ś.	37.9	36.9	36.9	17.3	22.2	17.1	23.0	13.2	12.9	16.0	12.9	88	81	89	NW 1	NW 3	0	9	9	10	—	
16 c.	36.6	36.1	36.0	19.6	19.2	16.4	26.0	14.8	12.4	13.2	13.3	74	80	96	0	W 2	W 1	4	9	9	20.5	▲
17 p.	36.8	36.0	36.3	16.8	23.8	16.2	24.1	13.5	13.2	13.1	12.0	95	60	87	E 2	E 6	E 1	10	2	0	—	
18 s.	36.4	36.4	36.4	15.0	23.8	17.7	24.0	11.5	10.9	11.0	13.2	86	51	88	E 1	E 3	NE 1	0	2	1	—	
19 n.	36.7	36.1	36.2	17.1	24.7	18.7	25.0	12.3	9.2	11.7	13.2	63	51	83	NE 1	NE 2	NE 1	0	0	0	—	

# Biuletyn meteorologiczny za czas od 20. do 26. lipca 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublinach).

Dzień	Ciśnienie powietrza aprow. do 0' mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.				Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %.			Kierunek i siła wiatru 0-12			Zachmurzenie 0-10			Ilość opadu mm.	Uwaga	
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.			9 w.
20 p.	96.8	95.5	95.9	18.4	27.4	19.0	28.0	13.5	12.4	12.8	13.2	78	47	82	0	E 1	N 1	0	2	3	—	
21 w.	96.2	95.4	95.8	18.7	28.1	18.8	29.0	13.7	12.9	13.8	13.5	81	49	81	N 1	E 1	W 1	0	3	1	15.0	● ▲
22 ś.	95.2	94.4	94.2	19.8	26.3	20.5	27.7	14.5	14.2	15.1	14.9	83	59	83	NE 1	W 2	SW 1	10	8	0	—	
23 c.	90.7	28.6	28.5	19.7	28.5	21.9	28.8	15.7	13.4	18.4	15.4	79	64	79	E 1	ESE 2	E 2	1	4	1	—	
24 p.	24.8	26.5	26.8	20.8	16.3	14.8	22.5	14.8	12.2	10.7	10.3	67	77	83	SW 9	W 8	W 8	10	10	10	—	
25 ś.	91.0	91.2	91.3	14.3	22.4	16.8	22.8	11.5	9.1	11.4	10.9	75	57	76	W 3	W 8	W 2	4	3	5	1.4	●
26 n.	92.0	90.8	90.0	15.0	20.6	17.6	22.3	14.5	11.3	13.1	12.6	89	73	84	E 2	E 2	ESE 2	10	10	10	2.7	●

## Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 23. lipca 1914. Godzina 1 1/2 popołudniu.

Uspობienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce stałego Lwów	od	do
Ożywione	Pszenna: krajowa na sierpień	22.50	23—
	» nowa na wrzesień	21.50	21.75
	Zyto: galicyjskie na sierpień	19.50	19.75
	» nowe na wrzesień	17.—	17.50
	Jęczmień: galicyjski	18—	19—
	Owies: biały galicyjski	17.75	18.50
	Kukurudza: rumuńska	18—	18.50
	» węgierska	18.75	19.50
	Fasola: biała długa	26—	30—
	Groch: zielony mały	19.50	21—
	» do gotowania biały	22—	25—
	Bobik:	18—	19—
	Wyka: do siewu	19—	20—
	Słoma: długa na okoloty	7—	7.20
	» mierzwiasta	6.10	6.50
Bez ochoty	Siano: lepsze	7—	7.50
	» średnie	6.50	7—
	» z koniczyną	7.50	8—
	Hreczka:	20.50	22—
	Koniczyna: czerwona rosyjska	150—	160—
	Ropa: marka borysławska na sierpień	5.05	5.07

## Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 26. lipca 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenna cisańska (79) 27.05—27.75, peszteńska (78) 26.85—27.45, banatka (77) 26.75—27.25, żyto prima 19.25—19.50, średnie 18.85—19.05, jęczmień pastewny 00.00—00.00, owies prima 15.90—16.50, średni 15.90—15.90, kukurudza węgierska 14.90—14.55, rumuńska 00.00 do 00.00 Cinquantino 00.00—00.00.

## Z targów na bydło.

Lwów, dnia 22. lipca 1914.

Na targ dzisiejszy sprzedano: Wołów 66, buhaj 20, krów 70. Razem bydła grubego 156 sztuk. Jałowinka 127, cieląt 452, owiec (kóz) 00, nierogacizny kł. 226, węg. 122 — razem 1083.

Placono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 kg: Woła opasowego od 82 do 100, woła chudego od 00 do 00, buhaja od 68 do 90, krowy rzeźne od 50 do 78, jałowinka 56 do 86, cielęta od 80 do 106, nierogacizny galic. 106 do 126, węg. od 122 do 128.

Kraków, dnia 28. lipca 1914.

Na targ dzisiejszy sprzedano buhaja 42, wołów 9, krów 24, jałówek 3, razem 87, cieląt 218, owiec i kóz 0000, nierogacizny 512, — razem 817 zwierząt. Placono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 58 do 82, woły od 70 do 95, krowy od 45 do 69, jałowinka od 64 do 83, cielęta od 78 do 117, nierogaciznę tuczna od 000 do 000 Nierogaciznę białą wagi od 160 do 168. Z zakupionych na oko placono za sztukę: buhaje od 00 do 000, woły od 000 do 000, krowy od 000 do 000, jałowki od 000 do 000, cielęta od 00 do 00, owce i kozy 00 do 00.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumpcję 745 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 74 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Targ bydła w Pradze z dnia 20. lipca 1914.

Na targ dzisiejszy sprzedano ogółem 231 sztuk bydła rogatego a mianowicie: 211 czeskiego, 00 galicyjskiego, 20 węgierskiego, 000 ba wołów. Wedle gatunków sprzedano 117 wołów, 48 buhajów, 46 krów, 29 jałowinka. Ceny za 100 kg żywej wagi bez opłaty akcyzowej. Bydło czeskie: Woły od 70 do 98, buhaje od 99 do 103, wj. od 00 do 00, buhaje od 68 do 89, krowy od 64 do 94; bydło galicyjskie: woły od 00 do 00, buhaje od 0 do 00, krowy od 00 do 00, jednoroczne woły i jałowki od 64 do 73. Nierogacizna pochodzenia galicyjskiego netto: Prima (pragskie) lekkie 108 do 114, sekunda i tertia 104 do 108, ciężkie nad 100 kg 104 do 110. W ubiegłym tygodniu tj. od 13/7 do 18/7 sprzedano w rzeźni trzody chlewnej ogółem 7773 sztuk, z tego galicyjskiej 5000 sztuk, bukowskińskiej 565 sztuk, z państwa niemieckiego 1349 sztuk. Tendencja: Przebieg targu był mdły. Niesprzedano 6 sztuk bydła rogatego. Poza targiem zakupiono 321 sztuk bydła rogatego.

## Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 25. lipca 1914.

Za 1 kg placono w koronach: I (deserowe prima) 9.00—9.10 II. (deserowe sekunda) 2.65—2.85 III. (stołowe) 2.40—2.60, IV. (kuchenne lepsze) 2.20—2.30, V. (kuchenne gorsze) 1.20.

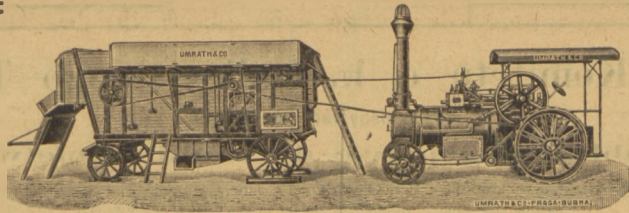
Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 29. lipca 1914 r. Godzina 1 1/2 popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na sierpień K 5.05 do 5.07, b) marki specjalne: marka bitkowska K 0.00. Uspობienie bez ochoty.

## Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 25. lipca 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenna 11.25—11.50, żyto 8.50—9.60, jęczmień browarniany 7.50—8.50, groch Victoria 11.00—12.50, groch zwykły 9.00—10.00, owies 7.50—8.50, hreczka 9.00—11.00, wyka 9.00—10.00, koniczyna czerwona 60.00—90.00, koniczyna biała 60.00—90.00, spirytus paritas za 50 litrów: 25.50—25.50, nadkontyngent. 15.50—15.50. Uspობienie zwykłowe.

**Garnitury  
młocarniane**



**o wybitnej  
działalności**

Nowe konstrukcje, które okazały się znakomitymi jak: panewki pierścieniowe na wszystkich osiach zewnątrz i wewnątrz, dwie osie wytrząsaczych, trzy wentylatory, łańcuchowy elewator kubkowy, przyrząd podsitowy do plew, dymarka do plew. Lokomobile i lokomotywy niedoścignione w bezpieczeństwie ruchu i małym zużyciu opału.

## UMRATH i Ska, Praga-Bubna.

Filie: **179b**  
Lwów.  
Budapeszt.

Wyrabiamy: Lokomobile, młocarnie parowe, prasy do słomy, elewatory, kieraty, młocarnie, maszyny czyszczące, maszyny do sporządzania karmy, maszyny do uprawy i żniwno, prasy do wina i pompy.

Na żądanie posyłamy darmo bogato ilustrowany cennik i oferty.

### Zakupnem i sprzedażą bydła rogatego

chudego i opasowego zajmuje się dla zgłaszających się WPanów Maryan Bohosiewicz pod adresem: Skotniki poczta Rzęsna polska 186

Przez cztery lata pracowałem jako kierownik Agencji mat. rzeź. przy c. k. galic. Towarzystwie gosp. we Lwowie i miałem sposobność dać się poznać WPanom sumiennością i fachowością. — Również i nadal starać się będę WPanów w zupełności zadowolić. —  
Wszelkie zgłoszenia pod powyższym adresem.

**Dla większego majątku** z uprawą rolną, gorzelnią i rozległymi pastwiskami, poszukiwany jest zdolny i rutynowany zarządca (katolik, w średnim wieku) z długoletnią praktyką rolniczą, obznajomiony z chowem bydła i t. d. Szczegółowe oferty z zapodaniem dokładnego *curriculum vitae* wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, należy nadesłać pod: D. P. do Administracji Rolnika. 260

**Są do sprzedania** używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 1050 K za 100 kg (to jest około 75 metr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenosne. Wysyłki koleją uskutecznią się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacji udziela, oraz wysyłki uskutecznią St. Ramoszyński, poczta Mokre koło Sanoka. 212

**Gorzelnik z teorya,** zarazem ekonom w obydwóch zawodach i lasowości dokładnie obznajomiony, świadectwa długoletnie i polecenia, Ślązak, żonaty, poszukuje posady. — Za wyrobienie posady zapłacę 100 do 200 koron. — Adres: Gorzelnik, poste restante, Kraków. 259

Przy zakupie pługa motorowego uwzględnij Pan zawsze wagę, sprawność, i koszta ruchu.

## BENZYNOWY PŁUG MOTOROWY PRAGA

(Patenty zgłoszone)

gwarantuje kupującemu przez swój mały ciężar około 3.500 kg i około 5 ha dziennego wykonania, przy umiarkowanej cenie **największe korzyści**

Pojedyncza konstrukcja potrzebny tylko jeden człowiek do obsługi.

Z motorycznie urządzonym regulatorem, fabrykacja seriami.



Nadaje się dla każdej gleby i każdego terenu.

Pług motorowy Praga może też być użyty do popędu maszyn rolniczych jak młocarnie i siewkarnie.

Prospekta wysyła:

**Pierwsza czesko - morawska fabryka maszyn (oddział automobilów) w Pradze VIII,**  
albo zastępstwo dla

**180** Moraw. Śląska, Wyższej i niższej Austrii i krajów Alpejskich firma:  
**AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE MASZYNOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE we WIEDNIU XX. Dresdner-strasse.**

# W biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. Gosp.

można nabywać następujące :

## Tablice poglądowe do nauki rolnictwa.

Pierwsza serya powyższego wydawnictwa Komitetu c. k. galic. Tow. Gosp. została właśnie ukończona i obejmuje następujące tablice, odnoszące się do uprawy traw pastewnych.

**I. Trawy pastewne:** 1. Owsik złoty : (*Avena flavescens*)  
2. Tymotka : (*Phleum pratense*), 3. Trawa Kупkowa : (*Dactylis glomerata*), 4. Wyczyniec łąkowy : (*Alopecurus pratensis*), 5. Grzebienica : (*Cynosurus cristatus*);

**II. Trawy pastewne:** 1. Rajgras angielski : (*Lolium perenne*), 2. Rajgras włoski : (*Lolium italicum*), 3. Rajgras francuski : (*Avena elatior*), 4. Wiechlina łąkowa : (*Poa pratensis*), 5. Wiechlina szorstka : (*Poa trivialis*);

**III. Trawy pastewne:** 1. Kostrzewa owcza : (*Festuca ovina*), 2. Kostrzewa czerwona : (*Festuca rubra*), 3. Kostrzewa trzcinowa : (*Festuca arundinacea*), 4. Kostrzewa łąkowa : (*Festuca pratensis*), 5. Kostrzewa różnolistna : (*Festuca heterophylla*);

**IV. Trawy pastewne:** 1. Tomka wonna : (*Anthoxanthum odoratum*), 2. Miellica rozlogowa : (*Agrostis stolonifera*), 3. Stokłosa bezostna : (*Bromus inermis*), 4. Stokłosa wyprostowana : (*Bromus erectus*), 5. Łosówka welnista : (*Holcus lanatus*);

**V. Trawy pastewne:** 1. Narduszek pospolity : (*Nardus stricta*), 2. Trzęslica niebieskawa : (*Molinia caerulea*), 3. Mozga trzcinowata : (*Phalaris arundinacea*), 4. Trzcina pospolita : (*Phragmites communis*), 5. Manna okazała : (*Glyceria spectabilis*), 6. Śmiełek darniowy : (*Aira coespitosa*).

**VI. Trawy pastewne:** 1. Drzączka średnia : (*Briza media*), 2. Kłosownica leśna : (*Brechypodium silvaticum*), 3. Owsik omszony : (*Avena pubescens*), 4. Trzcinnik lancetowaty : (*Calamagrostis lanceolata*), 5. Perlówka jednostronna : (*Melica nutans*), 6. Wiechlina roczna : (*Poa annua*).

**VII. Budowa i rozwój roślin trawliastych:** (*Gremineae*), A. Korzenie, źdźbła, liście, krzewienie się.

**VIII. Budowa i rozwój roślin trawliastych:** (*Gremineae*), B. Kwiatostan, Kłosek, kwiatek, owoc i nasienie.

**IX. Najważniejsze właściwości pospolitych gatunków traw pastewnych.** Zestawienie tabelaryczne właściwości całych roślin i ich nasion, wartości pastewne, opis botaniczny, ilość wysiewu i t. d.

**X Przykłady do suszenia paszy:** 1. Ostewka, 2. Ostew naturalna, 3. Rogal, 4. Rogal finlandzki, 5. Trójnóg, 6. Piramida, 7. Trójnóg składany, 8. Płat ze sznurami, 9. Płaty drewniane, 10. Buda, 11. Grabie i widły.

Powyższe tablice wydane są w czterech rodzajach po cenach następujących:

Gena za egz. wielkości 105 × 75 cm wynosi:

Na papierze	0 40 kor.
» » z listewkami	1— »
» » do składania podklejonym płótnem	1 40 »
» » podklejonym płótnem, z listewkami do zawieszania	1 70 »

Tablice od I—VI włącznie w barwach i wielkości naturalnej, tablice VII—X są wykonane czarnym drukiem  
Wszystkie tablice prócz rysunków opatrzone są treściwym opisem.

# MASZYNY ŻNIWNE „NOWY IDEAL“ DERINGA

poleca:

## Syndykat rolniczy

## Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa  
Gospodarskiego we Lwowie

- 1) udziela ustnych i pisemnych informacji i porad we wszystkich gałęziach inżynierii wiejskiej;
- 2) opracowuje projekty i kosztorysy:
  - a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,
  - b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,
  - c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,
  - d) kanalizacji i zaopatrzenia w wodę folwarków;
- 3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;
- 4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kołaudacye i rewizye rachunków;
- 5) przeprowadza oszacowania budynków;
- 6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;
- 7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Lokal biura mieści się przy ul. Lindego l. 6., 1. p.

00                      Telefon Nr. 1344.

Bliższych informacji udziela się na życzenie odwrotnie.

## Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa  
Gospodarskiego we Lwowie

- a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;
- b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;
- c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;
- d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;
- e) udziela porady w sprawach rachunkowych;
- f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 8—2 przed południem i od 5—7 po południu.

00

==== Telefon Nr. 1910. ====

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.

## Bakteryologiczny i surowicowy Zakład

Dra Schreibera

T. z. o. p. w Landsbergu n/W.

dostarcza, w praktyce licznymi podziękowaniami poświadczono materiały, służące do szczepienia:

1. Ladsbergską surowicę przeciw czerwonce, z zapewnionym skutkiem.
2. Przeciw pomorowi świń wielowartościową surowicę. (ekstrakt z bakterji zarazy płucnej i uzdrawiająca lymfę.)
3. Wielowartościową surowicę przeciw paraliżowi źrebiąt i cieląt.
4. Wielowartościową surowicę zapobiegającą i leczącą zapalenie płuc u cieląt, źrebiąt i t. d.
5. Wielowartościową Kolisurowicę przeciw bieguncce.
6. Parakoli-surowicę przeciw bieguncce i zapaleniu płuc.
7. Paratyphus-surowicę przeciw bieguncce i zapaleniu płuc.
8. Jughurt przeciw bieguncce do wewnętrznego użycia.
9. Ochronną lymfę, ochraniającą cielęta przed biegunką i zapaleniem płuc.
10. Ochronną lymfę przeciw zaraźliwemu ronienu u krów i klaczy.
11. Ochronną i leczniczą lymfę przeciw żółtom u koni.
12. Surowicę ochronną i leczniczą przeciw zarazie piersiowej u koni i influencyi.
13. Surowicę przeciw cholercie u drobiu.
14. Surowicę przeciw psiej nosaciznie.
15. Zarazek tyfusu dla tępienia myszy.

Prospekty i literaturę wszystkich powyższych środków leczniczych wysyła na żądanie jedyny skład na Austryę:

**Mag. Phar. K. Mayer, aptekarz,**

dawniej dr. O. Schreiber

143

**PRAGA — Žižkow, liczba 660,**

gdzie też należy wysyłać wszystkie zamówienia. Tamże są na składzie wstrzykawkki i tychże składowe części, kleszcze do trzymania wieprzy przy szczepieniu, nado to celów rozpoznawczych gruźlicy u bydła, **tuberkulina** do metody podskórnej i ocznej.

# „Biblioteczka rolnicza“ Lwów, ul. Zyblikiewicza 37.

00 poleca następujące wydawnictwa najnowsze:

T. Świszczowski: »Wady masła« . . . . .	1 K 30 h	S. Biedrzycki: »Walka z suszą« (13 rys. w tekście)	1 K 30 h
A. Sempołowski: »Co zasiać, co posadzić?« . . . . .	1 » 30 »	B. Bouffal: »Szkoła jazdy konnej« . . . . .	2 » 50 »
W. Ofinowski: »Znaczenie uprawy buraków cukrowych« . . . . .	1 » 30 »	L. Dobrzański: »Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach« apteczka domowa . . . . .	1 » 90 »
Br. Janowski: »Jak uprawiać łąki« (10 rys. w tekście)	1 » 30 »	S. Moszczeński: »Wyleganie zbóż« . . . . .	1 » 30 »
S. Wotowski: »Jak kupić konia« (17 rys. w tekście)	1 » 30 »	»Memento gospodarce« . . . . .	1 » 50 »
W. Karpiński: »Uprawa piasków« (3 rys. w tekście)	1 » 30 »	A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część I-sza chów świń)	1 » 30 »
L. Dobrzański: »Zwalczanie guzlicy u bydła« (6 rys. w tekście)	1 » 30 »	A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część II-ga żywienie świń)	1 » 30 »
S. Miklaszewski: »Jak badać gleby?« . . . . .	1 » 30 »	S. Biedrzycki: »Siewnik rzędowy« (19 rys. w tekście)	1 » 30 »
M. Karczewska: »Racjonalne żywienie drobiu« (12 rys. w tekście)	1 » 30 »	Dr. O. Kellner: »Żywienie zwierząt gospodarskich« . . . . .	1 » 70 »
W. Rościszewski: »Uprawa jęczmienia browarnego«	1 » 30 »	K. Dułęba: »Jak sobie radzić w roku mokrym?«	1 » 30 »
Z. Moczarski: »Zasady dziedziczności u roślin i zwierząt« . . . . .	1 » 50 »	Br. Janowski: »Jak się zakłada pastwiska trwałe?«	1 » 30 »
W. Stankiewicz: »Uprawa chmielu« (16 rys. w tekście)	1 » 70 »	R. Eichler: »Nowe kierunki w hodowli owiec« (6 rys. w tekście)	1 » 30 »
W. Zieliński: »Chwasty i walka z nimi« (15 rys. w tekście)	1 » 30 »	A. Ponikowski: »Wady naszych melioracji« . . . . .	1 » 30 »
S. Biedrzycki: »Nadzór nad młocką« (8 rys. w tekście)	1 » 30 »	Dr. Rożański i W. Zieliński: »Czym gnoimy« . . . . .	1 » 30 »
K. Dułęba: »Warunki optymaln. nawozów sztucznych« (1 rys. w tekście)	1 » 30 »	S. Moszczeński: »Wycenianie majątków ziemskich przy kupnie i sprzedaży« . . . . .	1 » 90 »
W. Zieliński »Rola żyje« (15 rys. w tekście)	1 » 30 »	Br. Janowski: »Jak się zakłada łąki trwałe i przemienne?« . . . . .	1 » 30 »
Rumkehr: »Obornik i nawozy zielone« (2 rys. w tekście)	1 » 30 »	O. Brüdens: »Zbiór, gatunkowanie, przechowywanie i przesyłanie owoców« (39 rys. w tekście)	1 » 50 »
S. Biedrzycki: »Rolnik geometra« (53 rys. w tekście)	1 » 70 »	M. Tadrzyński: »Racjonalne obchodzenie się z mlekiem« (33 rys. w tekście)	1 » 30 »
Z. Moczarski: »Koń roboczy« . . . . .	1 » 30 »	J. Pestkowski: »Opas wołów« . . . . .	1 » 50 »
J. Biegański: »Uprawa roślin lekarskich« (25 rys. w tekście)	1 » 30 »	J. Mokrzycki: »Młynarstwo« cz. I. (20 rys. w tekście)	1 » 30 »
B. Cybulski: »Wybór cieląt do chowu« (6 rys. w tekście)	1 » 30 »	J. Mokrzycki: »Młynarstwo« część II.	1 » 30 »

ODCHODZĄ.

Lwów — dworzec główny.

PRZYCHODZĄ.

3040	822	1205	245	700	1235	Kraków	850	131	1200	845	232	—	—
—	835	545	605	730	1170	Kraków	515	725	1005	520	950	—	—
—	—	345	—	—	—	Rzeszów	—	—	—	110	—	—	—
—	610	1035	1216	227	810	Podwoleczyska	730	1150	215	530	1080	—	—
610	1035	216	227	840	1175	Tarnopol	730	1130	150	215	530	1040	—
—	—	610	1085	250	840	Brody	720	1130	150	215	530	1048	—
610	915	937	215	1100	250	Czerniowce	555	740	155	550	636	934	1215
—	—	—	305	—	—	Kołomyja	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Stanisławów	—	1015	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Chodorów	A515	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Ławoczne	728	01019	1100	—	—	—	—
610	780	01001	145	630	1175	Stryj	728	1140	425	615	01019	1100	—
—	610	—	—	—	—	Pustomyty	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Truskawiec-Zdroj	1140	435	645	1100	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Borysław via Stryj	723	1146	425	645	1100	—	—
—	—	—	—	—	—	Sianki	955	210	830	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Sambor	750	951	210	830	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Lubień	750	955	210	830	5900	—	—
—	—	—	—	—	—	Borysław via Sambor	955	810	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Sokal	740	115	727	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Bełzec	125	75	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Rawa Ruska	710	115	757	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Bruchowice	635	710	120	757	—	—	—
a722	a1005	b1230	c235	*421	a631	Bruchowice	a829	1100	b110	c533	a517	*743	c930
—	—	—	—	—	—	Jaworów	812	430	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Janów	812	*111	430	*910	d1010	—	—
—	—	—	—	—	—	Stojanów	1011	630	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Podhajce	1110	1030	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Winniki	1110	1030	81216	—	—	—	—

ODCHODZĄ.

Lwów — Podzamcze.

PRZYCHODZĄ.

—	622	1047	225	238	521	Podwoleczyska	708	138	201	518	1016	—	—
—	—	—	—	—	1125	Tarnopol	1116	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	833	Brody	706	1116	138	—	518	1034	—
—	—	—	—	—	—	Podhajce	1019	1021	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Winniki	726	1016	629	1001	81230	—	—
—	—	—	—	—	807	Stojanów	917	616	—	—	—	—	—

Lwów — Lyczaków.

—	—	—	—	628	516	Podhajce	1018	945	—	—	—	—	—
—	—	—	—	628	140	Winniki	710	1033	613	945	81144	—	—

Jedyna w kraju do kartelu niemieckiego  
nie należąca

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

ST. WIKTOR i Sp., w Wróbliku szlacheckim

poleca pod zasiewy 228

**SUPERFOSFATY**  
mineralne, kostne i amoniakalne  
po cenach znacznie niższych.

Na żądanie wysyłamy oferty odwrotnie.

Objęliśmy wyłączne zastępstwo sprzedaży

— Mączek kostnych —

odklejonych i nieodklejonych

Akcyjnego Tow. Zakładów Chemicznych

„STREM“ w Warszawie.

Szczegółowe warunki na żądanie.

**Syndykat Rolniczy**

we Lwowie 66

Słowackiego 14.

**Zarząd Dóbr Olejów**  
buhajnia rasy Berner.

p. loco ma na sprzedaż dziewięć szluk  
cielnych jałówek po importowanym  
250

**Mały siewnik**

do nawozów sztucznych firmy Clayton  
i Schultleworth w dobrym stanie mało  
używany do sprzedania za połowę ceny. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr  
Pawłów p. Cholejów. 254

**Do nabycia tanio**

garnitur 6 konny Claytonowski ze śrótowni-  
kiem, kierat, 2 kopaczki, 2 dwuskibowce  
Cegielskiego. 3 pługi odwracalne, sieczkarnia, powóz i karetka. — Zgło-  
szenia przysyła w grzeczności Pan J. Bielański, Zimnowoda p. Mo-  
derówka. 257

**Buhaj**

pełnej krwi Simental, w wieku rok i 7 miesięcy, pocho-  
dzący z renomowanej stajni w Hulezu z powodu zwi-  
nienca stajni do sprzedania, sztuka bardzo ładna, każdego czasu do  
ogładnienia w Bartkowiec, poczta Dynów. 261

**Jęczmień ozimy,**

1-szy odsiew oryginalnego nasienia, znako-  
mity sód gorzelniany, lub na obrok, żniwo  
wypada z końcem czerwca, dogodny przedplon pod rzepak lub dla mie-  
szanek na zielone nawozy, sprzedaje po koron 24 z workiem za 100 kg.  
Zarząd Dóbr Babica, stacya i poczta Czudec. 269

**Do siewu**

z odwrotną dostawą nasienie jęczmienia ozimego  
„Manuth“ po 21 K. żyto „Petkus“ 2-gi odsiew  
oryg. po 24 K. reprodukcja po 22 K za 100 kg franco st. kol. Rzeszów.  
Pszennia osika galie. i Wysokolitewska po 25 K. — Adres: Wincenty  
Turowski, Nosówka poczta Rzeszów. 266

**Okolo 800 robotników**

do kopania kartofli, buraków, żen-  
cowa na żniwa poszukuje pracy.  
Wiadomość T. Kantor, Stanisławów. 251



**Siodło damskie**

firmy angielskiej Champion a Wil-  
ton, Londyn, w zupełnie dobrym  
stanie, z czaprakiem, strzemieniem,  
ze skóry pierwszorządnej jakości  
do sprzedania za cenę 100 K. —  
Zgłoszenia Zarząd Dóbr Wisnio-  
wa n/Wisłokiem p. loco. 268

**Agronom**

z kilkuletnią praktyką, lat 30, żonaty (bezdzienny),  
energiczny, uczciwy, będzie pomocnym przy go-  
sodarstwie przy właścicielu, lub osobnym folwarkiem zarządcą, w za-  
mian za utrzymanie i pomieszkanie dla siebie i żony, przez lato. Dłużej  
zależnie od umowy. Bliższe szczegóły udziela ośobiście lub listownie:  
Lwów, ulica Zofii 11. 2. p. d. 2. pod literą: L. J. 264

**F. Lochowa oryginalne nasienie żyta ozimego Petkus**

pod każdym względem bezsprzecznie NAJLEPSZE z wszystkich dotychczas wyprodukowanych odmian żyta, dało  
przy próbnym wysiewach niemieckiego Towarzystwa gospod. stałe najwyższe zbiory w zianie, a mianowicie z 1 ha 200 kg  
więcej, jak inne najlepiej wydające odmiany i przy wszystkich próbnych zasiewach, podjętych z ramienia rządowych instytucji,  
zawsze wybiło się na pierwsze miejsce jak n. p. krajowej Rady dla kultury dla królestwa Czech.

Przestrzegamy najwyraźniej przed każdym nadużyciem i przed każdą niesumienną reklamą z żytem Petkus.

Prawdziwe oryginalne ŻYTO PETKUS jest do nabycia w całej austr.-węg. monarchii tylko w niżej  
podanym centr. Zarządzie Związku hodowców. 253

Broszury do odkrycia nadużyto i niesumiennej reklamy z żytem Petkus są do dyspozycji franco.

**Oryginalna Dregera czeska czerwona pszenica**

Pierwsza botanicznie czysta uprawa czeskiej czerwonej pszenicy.

Nieprześcigniona pod względem wydajności, jakości ziarna i co do wytrzymałości na zimę.

**Strubego oryginalna „Squarehead“ pszenica**

najlepiej nadająca się do przechowania. — Nadzwyczaj wydajna.

Ceny bieżące gratis i franko.

Związek hodowców, Centralny Zarząd Chlumetz, a. C., Czechy.

# Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth T. A.

Fabryki maszyn rolniczych

LWÓW, ul. Gródecka 28. ————— KRAKÓW, ul. Krótka 1.

Parowe i benzynowe

## Garnitury młocarniane

najnowszej konstrukcyi

wyposażone we wszystkie nowoczesne ulepszenia.

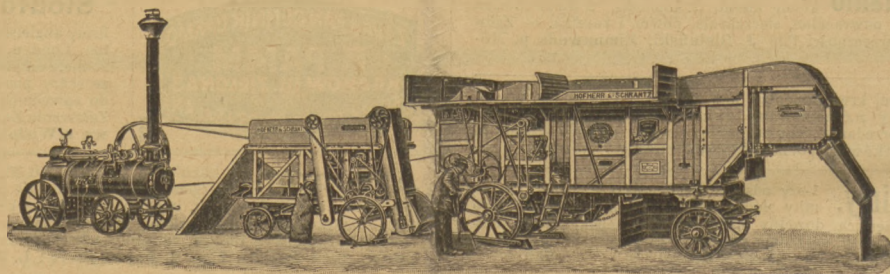
Przyrządy do samoczynnego nadawania.

Wydmuchiwanie do plew i zgoniny.

Elewatory i stertniki.

Prasy do słomy.

Urządzenia do stercenia  
prasowanej słomy.



**Młocarnie** do wycierania **koniczyny**, dające się zastosować  
———— do każdego garnituru parowego. ————

**Kombinowane młocarnie** do równoczesnego młócenia  
i wycierania **koniczyny** „Monitor jr.“ i „Puryfikator“  
oraz wszelkie inne maszyny rolnicze.

5 Wzorowo urządzone warsztaty naprawy.

Cenniki darmo i oplatnie.

# Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth T. A.

LWÓW, ul. Gródecka 28. ————— KRAKÓW, ul. Krótka 1.